

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
 Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
 Redaktor redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Pakt neutralności polsko-sowiecki?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 21. 8. (B) „Chicago Tribune“ dowiadyje się, że rokowania francusko-sowieckie poczyniły dalsze postępy. W Paryżu ma być podpisany jedynie pakt, w którym oba państwa zobowiążą się zrezygnować z wojny. Pakt

ten ma natomiast być uzupełniony przez zawarcie paktu neutralności między Polską a Rosją sowiecką. Dziennik donosi dalej, że w sprawie tej toczą się już rokowania między Warszawą a Moskwą.

Współpraca między Polską a Jugosławją

Białogród 21. 8. PAT. Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Białogrodzie p. Schwarzbürg-Günter udzielił prasie jugosłowiańskiej wywiadu na temat współpracy politycznej i gospodarczej Polski i Jugosławji. Zapytany o wrażenie z audjencji u króla, na której wręczył swoje listy uwierzytelniające, p. Günter stwierdził, że był ujęty uprzejmością króla, który poruszył w rozmowie cały szereg zagadnień politycznych doby obecnej, co utwierdziło go w przekonaniu, że współpraca obu krajów na każdym polu jest możliwa i wskazana. W dziedzinie politycznej obydwaj państwa mają prawie tylko punkty styczności. Jugosławja i Polska bowiem zdecydowanie przeciwne są re wizjom traktatów i Anschlussowi oraz posiadają uzgodnione stanowiska w kwestii mniejszościowej i rozbrojeniowej, których zagadnień bronią w Genewie ich ministrowie spraw zagranicznych, nihy dwaj wodzowie na dwóch odcinkach tego samego frontu.

Stwierdziwszy, że do zadań, jakie ma do spełnienia w Białogrodzie należeć będzie m. in. praca nad zbliżeniem gospodarczym obu państw oraz praca nad zachowaniem i ułatwieniem najściślejszych kontaktów wzajemnych obu narodów pod względem kulturalnym, umysłowym, a nawet turystycznym, poseł Günter oświadczył, że kryzys finansowo-gospodarczy, który dotknął powojenną Europę może być zwalczany tylko przy pomocy ogólnej współpracy, będącej jednym z czynników odrodzenia Europy. Nie może mieć skutku odbudowa ekonomiczna bez atmosfery zaufania i odprężenia politycznego, niema też odbudowy Europy pod względem ekonomicznym bez odprężenia i stabilizacji stosunków w Europie zachodniej. Polska i Jugosławja znajdują się na rubieży Europy wschodniej i zachodniej co stanowi między dwoma państwami jeszcze jedną więź, kto wie, czy w obecnej sytuacji politycznej nie najważniejszą.

Minister Zaleski u Marszałka Piłsudskiego

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa 21. 8. (Sin) Marsz. Piłsudski przyjął w ostatnich dniach ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, z którym odbył dłuższą konferencję. Konferencja poświęcona była sprawom związanym z nadchodzącą sesją Ligi Narodów, której porządek dzienny obejmuje szereg spraw bezpośrednio obchodzących Polskę.

Centrolew wobec zmiany regulaminu więziennego

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa 21. 8. (Sin) Jak się dowiaduje, kluby Centrolewu zamierzają na najbliższej sesji sejmowej zgłosić szereg wniosków w sprawie ostatniej zmiany regulaminu więziennego.

Wnioski izb handlowych w sprawie ustawy o funduszu drogowym

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa 21. 8. (Sin) Wedle krążących wiadomości, izby handlowo-przemysłowe przygotowują pewne wnioski w związku z zapowiedzią nowelizacji ustawy o funduszu drogowym. M. in. proponują również opodatkowanie pojazdów konnych oraz wprowadzenie opłaty 10 — 20 groszy od furmanek przybywających na targi, a nadto ulgi dla samochodów osobowych.

Przemysłnik zastrzelony przez patrol K. O. P.

Brasław 21. 8. PAT. Przed paru dniami na jeziorze Dryświaty o godz. 4 rano w pobliżu kolonji Nurwiańce w gminie dryświeckiej, postrzelony został przez żołnierzy K. O. P. przemysłnik Grzegorz Jesimow lat 24, zamieszkały we wsi Paszewice, wyżej wymienionej gminy. Jesimow wioził tódką 150 kg cukru przemysłowego z Łotwy i mimo wezwania żołnierzy oraz strzałów ostrzegawczych, nie zatrzymał się. Jesimow zmarł w czasie przewiezienia go do najbliższej strażnicy KOP'u.

Wilno 21. 8. PAT. Gajowy rewiru leśnego Skwarowo pow. stonimskiego Lebel, napadnięty został przez wypasających bezprawnie łakę, położoną w jego rewirze, włóścian ze wsi Szulaki. W obronie własnej gajowy strzelił dwa razy, trafiając śmiertelnie jednego z napastników. Piotra Knigę.

„Minglee“, nieopodal wyspy Fuhyan, pływają na powierzchni wody liczne zwłoki ludzkie. Jest bardzo wątpliwe, czy wogóle wyratował się ktokolwiek z załogi lub podróżujących obu statków.

Sensacyjne oświadczenie Zamory w sprawie króla Alfonsa

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Madryt 21. 8. (R) Na wczorajszym posiedzeniu Izby, na którym rozważano kwestję odpowiedzialności króla Alfonsa XIII i członków jego rządu prezydent ministrów Zamora oświadczył: „Jest jeden winny, który musi być zasądzony tak jak wszyscy królowie, którzy stawiają się ponad prawem lub poza prawem“. Wszyscy ministrowie zgłosili swą solidarność z oświadczeniem premiera. Wzmianka Zamory wywołała wielkie wrażenie w Izbie

i podczas pauzy była rozmaicie komentowana

Madryt 21. 8. PAT. Ogłoszono tu treść pierwszego dekretu, dotyczącego kwestyj religijnych. Dekret ten zakazuje wszelkich sprzedaży i transakcji hipotecznych ze strony instytucji religijnych. Bank Narodowy i banki zagraniczne w Hiszpanii muszą odmówić wycofywaniu kapitałów i walorów przez związki religijne.

Dwa parowce chińskie zatonięły w morzu

Okolo 350 ludzi znalazło śmierć

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 21. 8. (L) Angielski kontrtorpedowiec „Sepoy“ po przybyciu do Hongkongu zawiadomił władze portowe, że w zatoce Funing zauważył wyrzucone na brzeg sprzęty, pochodzące z parowca „Kangsang“, który zaginął od kilku dni. Istnieją obawy, że parowiec zatonił

podczas ostatniej burzy wraz z załogą, składającą się z 6 oficerów i 40 marynarzy. Jak dalej donoszą, podczas burzy zatonił także parowiec „Minglee“, na którego pokładzie znajdowało się 300 pasażerów chińskich. W pobliżu przypuszczalnego miejsca katastrofy parowca

Anglja przechodzi do ochrony celnej

(K) Ferje polityczne w Anglii zostały, jak o tem wiadomo z doniesień telegraficznych, przerwane. Równocześnie z MacDonaldem, który nagle przerwał swoje wywczasy w Lossiemouth, przybył do Londynu Henderson, Snowden, Thomas, Graham oraz przywódcy opozycji Baldwin, Neville Chamberlain oraz sir Herbert Samuel. Ferje letnie są dla Angliki prawie że „tabu”, dlatego taki zjazd nagły, takie ożywienie w porze wywczasów letnich na Downing Street jest nielada sensacją.

Sensację tę spowodowało sprawozdanie komisji oszczędnościowej, wedle którego Anglja spodziewać się może 120 milj. funtów deficytu w budżecie przyszłym. City ogarnęło przerażenie, a zaniepokojenie City było dla MacDonalda powodem dostatecznym, by przerwać urlop i przyjechać do Londynu. Premier odbył naprzód poradę z najważniejszymi kolegami gabinetu swego a następnie odbył konferencję z przedstawicielami opozycji. Po tych konferencjach wydano komunikaty uspokajające, a na dowód, że sytuacja nie jest tak groźna udał się MacDonald do kina gdzie wyświetlano właśnie słynny obraz francuski „Le million”.

Pytanie jednak zachodzi, czy uspokoi to tak zdenerwowaną opinię publiczną. Widmo deficytu wynoszącego 120 milj. funtów jest bardzo poważnym memento, a środki których rząd chwycić się będzie musiał, będą napewno bardzo drastyczne. Nie ulega wątpliwości, że gabinet Partji Pracy nie będzie mógł zastosować się do wniosków komisji oszczędnościowej, jeśli nie zechce wywołać rewolty w samej Partji Pracy. Komisja bowiem oszczędnościowa proponuje w głównej mierze redukcję zasiłków dla bezrobotnych, ale ta redukcja jest dla gabinetu MacDonalda nie do pomyslenia. Rząd zamierza więc wystąpić z projektem nowych wersji długów wewnętrznych, przy której to operacji zaoszczędzić może 30 — 40 mil. funtów rocznie. Z drugiej jednak strony sama wersja długów wewnętrznych nie załatwi problemu, dlatego wypłynął ostatnio projekt wprowadzenia 10 procentowych cel ochronnych. Wprawdzie Snowden i minister handlu Graham stoją dalej twardo na platformie handlu wolnego, ale ich stanowisko nie jest nieprzejednane i zadowala się przegłosowaniem w radzie pięciu, nie wyciągając z tego przegłosowania żadnych wniosków tj. nie apelując do opinii publicznej i do kongresu związków zawodowych, których Rada Generalna dała rządowi carte blanche do zażegnania kryzysu.

Jeśli wiadomość ta okazała się prawdziwą, nastąpi w Anglii rewolucja olbrzymiego wprost znaczenia, dotychczas bowiem rząd nie chciał nawet słyszeć o wciąż proponowanych mu przez konserwatystów celach ochronnych. Zdaje się jednakowoż, że na tę rewolucję zrywającą z długoletnią tradycją Anglii ten raz się zanosi, świadczy o tem komentarz organu oficjalnego „Daily Herald” oraz artykuł w „Times”, które przewidują, że Rada Generalna związków zawodowych, nie będzie tak energicznie zwalczała tego 10-cio procentowego dodatku do obowiązującej w Anglii taryfy celnej.

Przypuszczać należy, że przewidywania te są trafne. Kto zna angielskie życie polityczne, ten zdaje sobie sprawę z tego, że w obecnej sytuacji niema wyjścia innego. Wprawdzie Niezależna Partja Pracy domaga się rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów pod hasłem: „precz ze zamachem na bezrobotnych”, ale bardziej przeczorny MacDonald na to napewno nie pójdzie. Wyborów nowych w momencie obecnym nie życzy sobie w Anglii nikt, a tembardziej nie życzy sobie MacDonald który nie rzuci losów swego gabinetu na wielce niepewne fale nowych wyborów, zanim do końca nie doprowadzi swego głównego dzieła tj. międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Mowy też być nie może o gabinetcie koalicyjnym z Baldwinem jako premierem i Mac

Donaldem jako ministrem spraw zagranicznych albowiem tego rodzaju kombinacja rzuciłaby dopiero postrach na opinię publiczną; zasadniczo na tę kombinację nie zgodzą się konserwatyści, którzyby wzięli temsamem odpowiedzialność za to, co się w Anglii dzieje. Mac Donaldowi więc nic innego nie pozostaje jak poszukiwanie dróg dla zażegnania przesilenia własnymi siłami przy neutralności życiowej tak konserwatystów jak i liberałów.

A sytuacja MacDonalda nie jest zazdrości godna. Zarządzenia oszczędnościowe, do jakich będzie zmuszony, spaść muszą swym ciężarem na klasę robotniczą, zrozumiałą więc jest rzeczą, że MacDonald musi się poważnie li-

Przy rozpoczynającym się zwapnieniu naczyń krwionośnych użycie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” prowadzi do regularnego wypróżnienia i obniża wysokie ciśnienie krwi. Żądać w apt. i drogerjach.

czyć z nastrojami niezadowolenia wciąż wrażliwego w łonie członków swej partji własnej. Z początkiem października br. odbędzie się w Scarborough kongres Partji Pracy, którego stanowisko wobec oszczędnościowych projektów rządowych jest jeszcze niejasne. Być może, że MacDonald uzna za stosowne postawić swą partję własną wobec faktu dokonanego, dlatego zwoła być może parlament już na wrzesień i parlamentowi przedłoży swój program walki z kryzysem. Jakkolwiek sytuacja w Anglii się ułoży, jedno nie ulega wątpliwości: Anglja wkrocza w erę wydarzeń znaczenia decydującego.

Porządek dzienny wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów

Genewa 20. 8. PAT. Na porządku dziennym zbliżającej się sesji Rady Ligi Narodów, która rozpocznie się w dniu 1 września, znajdują się dwie nowe sprawy. Pierwszą z nich jest wniosek rządu austriackiego o rozpatrzenie przez Radę Ligi Narodów trudności ekonomicznych i finansowych Austrii, druga pozostaje w związku z emigracją grecko-bułgarską. Chodzi mianowicie o wypełnienie postanowień

układu, zawartego w swoim czasie między Cefandarisem a Molowem. Rząd bułgarski zawiadomił sekretarjat Ligi Narodów iż rząd grecki do dnia 31 lipca 1931 roku nie dokonał spłat należnych na podstawie art. 4 wspomnianego powyżej układu. Ponieważ układ ten został zawarty pod auspicjami Ligi Narodów, rząd bułgarski domaga się, aby Rada Ligi zajęła się tą sprawą.

Gwałtowna burza nad Lublinem

Lublin 21. 8. PAT. Dziś o godzinie 17:45 rozszalała się nad Lublinem i okolicą burza połączona z ulewym deszczem, spowodowanym oberwaniem się chmury. Około 100 mieszkań w niżej położonych dzielnicach miasta zalala woda w śródmieściu zaś zalane zostały liczne piwnice i suteryny.

Tor kolejowy Lublin — Dęblin między stacjami Lublin — Motycz został przez wodę podmulony. Skutkiem tego kurjer Warszawa — Lwów przez dwie godziny stał przed Motyczem. O godzinie 20 linja kolejowa Lublin — Dęblin oddana została do użytku.

Nawałnica trwała wszystkiego 20 minut.

Aresztowanie sekretarza sądu okręgowego we Lwowie

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Lwów. 21. 8. Z polecenia podprokuratora Horodyskiego, aresztowano we Lwowie sekretarza tamtejszego sądu okręgowego Romualda Dębca. W czerwcu we lwowskim sądzie okręgowym w dziale kasowym wykryto nadużycia, sięgające kwoty 40.000 zł. Z polecenia wicemin. sprawiedliwości osobna komisja ministerjalna łącznie z urzędnikami N.I.K.P. przeprowadziła szczegółowe badania, w których wyniku zawieszono w urzędowaniu sekretarza Dębca, który sprawował opiekę także nad kasą.

—o—

Szeroki gest cesarza japońskiego

Tokio. 21. 8. PAT. Cesarz Japonii ofiarował 100.000 jenów na organizację pomocy dla Chińczyków, którzy padli ofiarą wylewów rzeki Jang-Tse oraz 10.000 jenów dla Japończyków, bez powtarzających się tarć między Chińczykami którzy ponieśli straty wskutek powodzi. Womni a Japończykami oraz rozpoczynającego się bojkotu towarów japońskich w Chinach, gest cesarza posiada specjalne znaczenie.

ROZMAITOŚCI

Ilu ludzi przeleciało ocean?

Ocean Atlantycki przelatywano w jego północnej i południowej części. Przytem w kierunku z Europy do Ameryki w północnej części przybyło go 6 aeroplanów z 17 lotnikami; 4 samoloty z 9 lotnikami zaginęły w drodze, zaś 20 aparatów z 56 ludźmi, aczkolwiek celu wyprawy nie osiągnęło, jednak wyszło z niej bez katastrofy. Północna część Oceanu Atlantyckiego w kierunku z Ameryki do Europy

przebyło dotychczas 11 samolotów z 29 ludźmi; przeloty południowej części oceanu skutecznio 50 lotników na 19 aeroplanach. Trzy samoloty z 7 ludźmi załogi przepadły bez wieści zaś dwa aeroplany z 6 lotnikami musiały przerwać lot i wracać do lotnisk macierzystych. Liczby te dotyczą kierunku z Europy do Ameryki; kierunku odwrotnego w południowej części Oceanu Atlantyckiego nie przebył dotychczas żaden samolot.

Ogółem więc przez Ocean Atlantycki przeleciało 32 aeroplany z 96 lotnikami. Do liczb powyższych należy dodać jeszcze liczby dotyczące przelotów przez ocean przy pomocy sterowców. Przy pomocy tego środka lokomocji powietrznej przebyło ocean 614 ludzi na 12 sterowcach. Wszystkie tego rodzaju wyprawy udały się w stu procentach.

—o—

Le Corbusier skarży Ligę Narodów

Znakomity architekt francuski Le Corbusier, wszczął proces o odszkodowanie i o plagiat, przeciwko Lidze Narodów, wzgl. przeciwko czterem architektom, Braggi, Neut, Lefevre i Fleckenheimer, którzy budują nową siedzibę Ligi Narodów. W roku 1927 rozpisano międzynarodowy konkurs na projekt wspomnianego gmachu. Dziewięciu architektów, a wśród nich czterech, którym obecnie powierzono roboty, Le Corbusier i architekt z Düsseldorfu prof. Fahrenkamp, otrzymało jednakowe nagrody. Następnie jednak powierzono pracę wspomnianym czterem, pomijając wszystkich pozostałych odznaczonych. Czterej wybrańcy, których projekty zupełnie nie odpowiadają nowoczesnym poglądom architektonicznym, nakreślili wspólnymi siłami nowy plan, w którym Corbusier dopatruje się plagiatu własnego projektu. Jego roszczenia odszkodowawcze wynoszą ogółem milion franków szwajcarskich za straty materialne i moralne. Corbusier widzi największe straty dla swojej kariery w tem, że nie może on wypisać swego nazwiska na tablicy budowlanej nowego pałacu Ligi Narodów. W rachunku określa on tę moralną stratę na pół miliona franków.



GRAMOFONY — PLYTY — RADJO-GRAMOFONY

„MARCONI“
radjo-aparaty — wzmacniacze gramof.
urządzenia dźwiękowe — głośniki kinowe itp.

„ELEKTON“

Kraków, ul. św. Jana 3-5 — Telefon 123-95

Szczegóły akcji pomocy dla bezrobotnych

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa 21. 8. (Sin) Nadzwyczajna komisja dla spraw bezrobocia przedłożyła dziś premierowi Prystorowi sprawozdanie o zarządzeniach i środkach, które należy przedsięwziąć, celem załagodzenia skutków bezrobocia. Prace komisji odnoszą się do dwóch dziedzin: do zwiększenia zatrudnienia i rozszerzenia pomocy dla bezrobotnych. W pierwszej dziedzinie komisja zbadała możliwość zwiększenia liczby zatrudnionych, sprawę ograniczenia liczby godzin pracy względnie skrócenia wogóle dnia pracy, sprawę wprowadzenia większej ilości zmian robotników oraz sprawę stosowanego fuż na niektórych terenach podziału pracy istniejącej efektywnie między większą ilością robotników.

Komisja poddała analizie sprawę szeroko rozgałęzionej pracy nieletnich, młodocianych i kobiet, pracujących na stanowiskach, na któ-

rych ze względu na charakter pracy powinni być zatrudnieni mężczyźni. Komisja przysłała do wniosku, że w tej dziedzinie istnieją możliwości znalezienia pracy dla bezrobotnych żywicieli rodzin, którzy winni być uwzględnieni w pierwszym rzędzie.

W zakresie pomocy dla bezrobotnych komisja opracowała wnioski, zmierzające do rozszerzenia akcji doraźnej na okres zbliżający się zimy. Projekt komisji przewiduje uruchomienie dla bezrobotnych, nie pobierających zasiłku z funduszu bezrobocia pomocy żywnościowej w możliwie szerokim zakresie, względnie pomocy w naturze, wskazując środki które mogą posłużyć dla sfinalizowania tej akcji. Akcja powinna być prowadzona w sposób skoordynowany, przy pomocy władz państwowych i samorządowych.

Reorganizacja izb skarbowych

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 8. (Sin) Minister skarbu Jan Piłsudski podpisał rozporządzenie o nowej organizacji izb i urzędów skarbowych. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 września na obszarze izby skarbowej warszawskiej całkowicie, zaś na pozostałych terenach Polski tylko w izbach.

Rozporządzenie przewiduje połączenie kas

skarbowych z urzędami skarbowymi, wskutek czego jednostki organizacyjne urzędów podległych izbom skarbowym, zmniejszą się o 275. Nowe rozporządzenie zostało zalecone przez komisję usprawnienia administracji. Przyczyni się ono do sprawniejszego funkcjonowania urzędów skarbowych oraz przyniesie pewne oszczędności skarbowi państwa.

Dalsze umowy z firmami zagranicznymi w sprawie budowy dróg w Polsce

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa 21. 8. (Sin) W ministerstwie robót publicznych podpisane zostały cztery dalsze umowy z zagranicznymi firmami w sprawie budowy 120 km. dróg asfaltowych w Polsce. Firmy te, oparte na kapitale holenderskim, angielskim i francuskim, otrzymały zamówienia od funduszu drogowego. Razem z zamówie-

niami udzielonemi włoskiej firmie Puricelli budować się będzie trzysta kilometrów dróg. Ostatnie umowy zawarte zostały na warunkach kredytowych, na dziesięć lat, przy oprocentowaniu 7 procent, Firmy zagraniczne udzielają gwarancji na 10 lat.

Sytuacja w Anglii komplikuje się

Londyn, 21. 8. PAT. Posiedzenie gabinetu rozpoczęło się o godz. 10, zaś posiedzenie rady na czele związków zawodowych, o godz. 11-ej. Kontakt tych dwóch organów będzie w ciągu dnia utrzymany, a zależnie od wyników tego kontaktu, popołudniu odbędzie się konferencja rządu z organizacją Powszechnie dzisiaj uważany jest za krytyczny. Wyjaśnienie oczekiwane jest dziś wieczorem lub jutro.

—o—

Londyn, 21. 8. PAT. Wczorajsze całodzienne konferencje rządu z konserwatystami, liberałami egzekutywą Labour Party i radą naczelną „Trade Union“ zakończone o północy, nie dały definitywnych rezultatów, lecz przeciwnie — ujawniły komplikacje. Trudności pochodzą z jednej strony od konserwatystów, wysuwających w imieniu city życzenie przeprowadzenia znacznych redukcji świadczeń społecznych, zwłaszcza zasiłków dla bezrobotnych, a z drugiej strony od związków zawodowych, przeciw-

nych wszelkim redukcjom w tej dziedzinie. Walka zaczyna przybierać formę zmagania się istotnych sił city i „Trade Union“.

Londyn, 21. 8. PAT. Według powszechnej opinii kół politycznych, rząd nie zdołał uzyskać dla swoich projektów oszczędnościowych takie go poparcia, jakiego się spodziewał przy początku wczorajszych rokowań. Przedstawiciele konserwatystów domagają się zarządzeń bardziej radykalnych, niż podwyżki celnego, podczas gdy przedstawiciele liberałów występują stanowczo przeciw projektowi podwyżki.

—o—

Londyn, 21. 8. (L) Prowadzone od dłuższego czasu rokowania przedstawicieli robotników dokowych z pracodawcami zostały zerwane, ponieważ przedstawiciele właścicieli stoczni obstają przy niższej zarobków. Sytuacja jest napięta.

Przyjęcie na cześć ks. Mikołaja u min. Zaleskiego

Warszawa, 21. 8. PAT. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem w apartamentach prywatnych p. ministra Zaleskiego odbył się obiad na cześć byłego do Warszawy ks. Mikołaja rumuńskiego. W obiedzie, który odbył się w ścisłym gronie, wzięli udział ks. Mikołaj, min. Zaleski, gro no wyższych oficerów i urzędników ministerstwa spraw zagranicznych oraz kilka osób z otoczenia Pana Prezydenta Rzplitej.

Strzelanina przy słupach granicznych

Wilno 21. 8. PAT. Onegdaj wieczorem w pobliżu wsi granicznej Uduchowo w rejonie Kozłowszczyzna, patrol KOP. zauważył trzech osobników, usiłujących nielegalnie przedostać się na teren Rosji sowieckiej. Na wezwanie patrolu osobnicy zaczęli uciekać, przyczem jeden z nich oddał w kierunku ścigających go żołnierzy 8 strzałów rewolwerowych. Patrol użył również broni, raniąc w pośrogu dwóch osobników, zaś trzeci został ujęty przy słupie granicznym. Przy zatrzymanym znaleziono podejrzane dokumenty i broń.

Groźny pożar w Przemyślu

Lwów 21. 8. PAT. „Gazeta Poranna“ donosi, że wczoraj wieczorem wybuchł groźny pożar w Przemyślu przy ul. Mickiewicza w składzie artykułów technicznych. Na szczęście pożar zauważono zawczasu i zaalarmowana straż pożarna ogień szybko zlokalizowała. Wysokość strat nie została jeszcze ustalona.

—o—

Rokowania hr. Karolyiego Bethlen wstąpi do rządu?

Budapeszt, 21. 8. PAT. Desygnowany kandydat na premiera hr. Karolyi usiłuje pozyskać dla resortów gospodarczych specjalistów, którzy cieszyliby się zaufaniem jednomyślnem nie tylko stronnictw rządow., ale całego kraju. Do nowego rządu wejść mają również niektórzy członkowie poprzedniego gabinetu. Nie jest wykluczone, że ulegając życzeniom kraju, hr. Bethlen — o ile mu zezwoli na to stan zdrowia — wejdzie do rządu w charakterze ministra spraw zagranicznych. Hr. Bethlen miałby po przyjęciu teki spraw zagranicznych, aż do czasu poprawy swego zdrowia, wziąć dłuższy urlop.

Niemcy płacą

Bruksela, 21. 8. PAT. Niemcy zapłaciły Belgii pierwszą ratę w wysokości 15,300,000 franków za marki niemieckie pozostawione w czasie wojny przez okupantów niemieckich na terenie Belgii. Jest to wynikiem porozumienia między delegacją belgijską a niemiecką na konferencji londyńskiej.

Walki na Kubie trwają

Nowy Jork, 21. 8. (R) Nadchodzące z Hawan now wiadomości donoszą że walki na Kubie wcale nie ustały i najzacieklejsze zmagania wojsk rządowych z powstańcami w prowincjach wschodnich trwają w dalszym ciągu. Powstańcy skoncentrowali swe siły i usiłują zdobyć Nuevitas, jeden z najważniejszych portów i najważniejszy węzeł kolejowy prowincji wschodniej. Także w prowincjach zachodnich dochodzi do pojedynczych starć z powstańcami. Jak słyhać, rząd postanowił ogłosić mobilizację wszystkich roczników aż do 50 roku życia oraz powołać pod broń wszystkich oficerów rezerwy.

Sowiecka misja handlowa w Argentynie — rozwiązana

Buenos Aires, 21. 8. PAT. Rząd argentyński cofnął przywileje udzielone w swoim czasie organizacji handlowej Sowietów w Argentynie, co jest równoznaczne z rozwiązaniem tej organizacji.

Dokoła odbudowy Palestyny

winni skupić się twórcze siły narodu!

Hasło kierownika „Emigdirektu” M. Kreinina

Ryga (ŻAT.) Kierownik „Emigdirektu” i znany działacz na polu żydowskiej pracy konstruktywnej p. M. Kreinin, który niedawo zwiedził Palestynę, ogłosił w tych dniach szereg entuzjastycznych artykułów o Palestynie w ruskim dzienniku żydowskim „Fruhmoren”. Omawiając bogate zdobycze pracy żydowskiej w Palestynie p. Kreinin wywodzi, że dokoła odbudowy Palestyny winny się zespolic wszystkie twórcze siły narodu. W przyszłości miejsce kongresu sjonistycznego winien zająć kongres ludowy. Do tego czasu, pisze p. Kreinin, musimy kroczyć drogą, która zbliża nas do

po uzyskaniu doktoratu obejmuje stanowisko rabina w Morawskiej Ostrawie, następnie w Łosycach, gdzie w ciągu przeszło 20 lat poświęca się gerliwej działalności literackiej. Błp dr. Ginzig wydaje w ciągu 7 lat rocznik hebrajski „Ha'eszkol”. Dokoła którego gromadzą się najlepsze siły literackie. W r. 1921 dr. Ginzig osiedla się w Antwerpii gdzie obejmuje kierownictwo szkoły hebrajskiej „Tachkemoni”. Do spuścizny literackiej zmarłego należy szereg dzieł w dziedzinie filozofii i judaiki.

500 funtów na rzecz Keren Hajesed

Bruksela (ŻAT) Nowoobranv wiceprezydent Agencji Żydowskiej prof. Speyer ofiarował 500 funtów na rzecz Keren Hajesodu. Prof. Speyer poraz drugi ofiaruje już taką sumę na rzecz tego funduszu.

Skandaliczna uchwała gminy żydowskiej w Berlinie

Berlin (ŻAT) Ostatnie posiedzenie rady gminy żydowskiej w Berlinie było poświęcone niezwykle ciężkiej sytuacji finansowej gminy. Na porządku dziennym znalazła się również sprawa stosunku gminy do Agencji Żydowskiej. Dokoła tej sprawy rozwinęła się zasadnicza dyskusja między przedstawicielami liberalów i Volkspartei (sjonistów) Kilka wniosków dotyczących redukcji wydatków personalnych i innych oszczędności zostało przyjętych jednogłośnie. Namietną dyskusję spowodował wniosek p. Brunona Weida (liberał) o skreślenie (!) subwencji gminy na rzecz katedry botaniki na uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie. Wniosek został uchwalony (!) 20 głosami przeciwko 12, przy czym reprezentanci Religiose Mittelpartei i Ueberparteiische Vereinigung wstrzymali się od głosowania. Dr. Alfred Klee bronił stanowiska sjonistów, zaznaczając, że subwencja na rzecz uniwersytetu hebrajskiego jest jedyną pozycją na cele sjonistyczne w budżecie gminy żydowskiej w Berlinie. W swej replice p. Weide oświadczył, iż po rezolucji kongresu sjonistycznego o zachowaniu narodowego charakteru uniwersytetu nie jest on już instytucją ponadpartyjną.

Zgon wybitnego uczonego hebrajskiego — krakwian na

Antwerpja (ŻAT) Zmarł tu znany pisarz i uczonego hebrajski dr. Ezriel Ginzig. Błp. dr. Ginzig urodził się w r. 1868 w Krakowie. Jeszcze zamlodu zmarły zdobył rozgłos „iluzja” — talmudysty. Studjował filozofję w Berlinie i Wiedniu. Jednocześnie odbywał zmarły studja rabiniczne w seminarjum wiedeńskim i

po uzyskaniu doktoratu obejmuje stanowisko rabina w Morawskiej Ostrawie, następnie w Łosycach, gdzie w ciągu przeszło 20 lat poświęca się gerliwej działalności literackiej. Błp dr. Ginzig wydaje w ciągu 7 lat rocznik hebrajski „Ha'eszkol”. Dokoła którego gromadzą się najlepsze siły literackie. W r. 1921 dr. Ginzig osiedla się w Antwerpii gdzie obejmuje kierownictwo szkoły hebrajskiej „Tachkemoni”. Do spuścizny literackiej zmarłego należy szereg dzieł w dziedzinie filozofii i judaiki.

Syn prof. Izraela Friedlaendera będzie eksportowany z Palestyny

Jerozolima (ŻAT.) Ben Cwi Friedlaender, syn zmarłego profesora teologii dra Izraela Friedlaendera, aresztowany pod zarzutem zawieszenia czerwonej chorągwi w dniu 1-go sierpnia rb. został przesłuchany przez angielskiego sędziego śledczego w Tel Awiwie. W charakterze świadków dowodowych wystąpilo trzech agentów policji. Wyrok nie został jeszcze ogłoszony, lecz sądząc z praktyki sądów palestyńskich w takich wypadkach, Friedlaender będzie prawdopodobnie skazany na karę kilku miesięcy więzienia i deportację z kraju. (Friedlaender jest obywatelem Stanów Zjednoczonych).

Antyżydowskie demonstracje studentów ukraińskich na Rusi podkarpackiej

Praga (ŻAT) W tych dniach w kilku miejscowościach na Rusi Podkarpackiej odbyły się demonstracje studentów ukraińskich, zorganizowanych w związku „Wozroźdzenie” przeciwko wprowadzeniu przymusowego języka czeskiego do szkół w miejscowościach nawskróś ukraińskich. Demonstracje te w niektórych wypadkach przyjęły charakter wybitnie antysemitycznych wystąpień. W Welka Berezna doszło do wystąpień antyżydowskich przeciwko kupcom żydowskim, którzy wywiesili na swych sklepach szyldy w języku czeskim. Przeciwno demonstrantom wezwano interwencji policji.

STARANIEM EGZEKUTYWY SJOŃSKIEJ W KRAKOWIE

odbędzie się w niedzielę, dnia 23 sierpnia b. r., o godz. 11-tej przedpołudniem, w sali Hotelu Londyńskiego przy ul. Stradom 1, 11

Referat

znanego literata hebrajsko-żydowskiego i b. członka Centralnego Komitetu Organizacji Sjońskiej w Rosji,

I. MARGOSZESA

na temat: SJOŃNIZM POD DYKTATURĄ SOWIECKĄ

Bilety po Zł. 1'50, 1, i 50 gr. przy kasie przed referatem.

468z

Zarząd Bóżnicy „Kupa”

zawiadamia swoich członków, że od dnia 23-go sierpnia do 27 sierpnia sprzedawać będzie miejsca na święta.

Uprasza się o załatwienie, gdyż w przeciwnym razie miejsca będą komu innemu sprzedane. — Godziny urzędowe: w niedzielę od godz. 3—8 popołudniu, w dni powszednie od godz. 7—9 wieczór.

MODY

Modne akcesoria

Jak wiadomo, najczęściej szyk sukni, kapelusza, czy wogóle całości toalety, polega na jakimś drobnym szczególe, nadającym charakter całości, czemś często nieuchwytnym: wygięciu randa, spięciu kłamy, sposobie odchylenia kołnierza itp. Są kobiety, które mają specjalny talent, poprostu jakiś szósty zmysł, którym wyczuwają, na czem to polega. Nauczyć się nie można, ale trzeba sobie zdać sprawę z tego, że nie chodzi tu o ślepe naśladowanie modnych akcesoriów, widzianych na rewi mód, ale o syntezę ich, indywidualnie dostosowaną przez daną osobę do siebie. Cały szyk polega na sposobie noszenia, a nie na doczepianiu takiej czy innej kłamy do sukni. Dlatego też tak szybko wszystko u nas „opatrjuje się”: jeden modny wzór, zauważony w zurnalu, czy na wystawie podchwycony jest momentalnie i spospolitowany w ciągu tygodnia. Nie tak dawno pojawiły się sztywne kapelusze filcowe, opasane lakierowaną szeroką taśmą — dziś widzimy to niemal na każdej głowie. Szerokie paski z dużemi metalowemi spiękami nosi się do każdej sukni, bez względu na to, czy do niej pasują, czy nie. W ten sposób każda rzecz szybko obrzydnie i stanie się pospolitą, a więc nieelegancką!

Tymczasem trzeba umieć wnieść trochę fantazji do każdej mody. Trzeba ją dostosować do siebie, do tego, co jest do twarzy. Obecnie modne są kapelusze i czapeczki z miękkich, puchowych materiałów i kosmatego wełnianego trykotu. Ale nasza rzeczka jest dobrać fason i materiał. Czy to będzie puchowa wełna, czy imitacja kosmatego pilśnia — to kwestja gustu i kieszeni. Modniejsze są rzekomo fasony beretowe, ale i to nie jest kanonem. Nie każdemu dobrze jest w berecie, a poświęcać wygląd dla mody nigdy się nie oplaci. Pamiętajmy też, że im bardziej będziemy szablonowo podobne do siebie, tem szybciej moda znudzi się i przemienie, a my będziemy narażone na nowy wydatek.

Jeśli chodzi o kapelusze wizytowe, to wraca aksamit, w zeszłym roku zdegradowany przez jedwab. Najmodniejsze kolory — granatowy, popielaty i czarny. Przeważnie nosimy małe toczki z piórkami, płasko przylegającymi do lewego policzka, imitując włosy. Wogóle tendencja tych kapeluszy jest ku ostłonięciu lewej strony twarzy, a odkryciu prawej. Biada osobom o tzw. różnych profilach! Miejmy nadzieję jednak, że w każdym razie odślonią korzystniejszą stronę, niezależnie od tego, czy to będzie prawa, czy lewa.

Rozsadek bowiem w modzie — to rzecz bardzo ważna!

TEATR LITERATURY I SZTUKI

— TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO powtarza dziś w sobotę największy sukces ostatniego sezonu „Sztuba” K. Leczyckiego, w premierowej obsadzie. „Sztuba” powtórzona zostanie jutro tj. w niedzielę 23 bm. Początek przedstawień punktualnie o godz. 8-mej wieczorem. Od poniedziałku teatr będzie przez szereg dni nieczynny, ze względu na dalsze nieodzowne adaptacje na scenie i na widowni.

— SEKRETARJAT TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikuje, że zapisy na rezerwowanie miejsc na przedstawienia przyszłego sezonu 1931/32, przyjmuje się już od wtorku 25 bm. między 10—2 oraz 6—8 wiecz.

REPERTUAR TEATROW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota o 8 wiecz.: „Sztuba”

Niedziela o 8 wiecz.: „Sztuba”

LETNI TEATR ŻYDOWSKI

(w ogrodzie Hotelu Londyńskiego)

Sobota o 8'30 wiecz.: „Chancja z Ameryki”

Niedziela o 8'30 wiecz.: „Wesele na Płacy”

TEATRY SWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Djabł Oceanów”

SZTUKA: „Mąż kochanek”

ŚWIATOWID: „Białe cienie”

UCIECHA: „Świat szaleje”

WANDA: „Serca na wygnaniu”

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Romans królowej piękności” (Eiga Bring)

CORSO: „Czarny piak” (Lon Channey)

WARSZAWA: „Dziewica Orleańska” (Simone Geneveis)

9-LETNI CHŁOPIEC WYLECIAŁ Z POCIĄGU

Do pociągu towarowego, przejeżdżającego pod Chrzanowem, wskoczył celem przejażdżki, 9-letni Stefan Szubel z Luszowic. Gdy w chwilę później chciał wyskoczyć z pociągu, potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, że doznał ogólnych obrażeń na całym ciele.

DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY



Rok IV.

Pod redakcją Runy Reitmanowej

Nr. 15

Jehuda Halewi

Bóg stworzył duszę i wypuścił ją na świat. Przed odlotem przywołał ją Bóg raz jeszcze do siebie i ucałował — powiada Heine. Taką duszą był Jehuda Halewi, a pocałunkiem bożym — jego poezje. Bo też Jehuda Halewi jest prawdziwym poetą z bożej łaski. My, Żydzi, dwóch mieliśmy Genjuszów poetyckich: Jezajasza w Ojczyźnie, Halewiego w Golusie. Był pieśniarz religijny — Gabirol, piękne pieśni miłosne pisał Mojżesz ibn Ezra. Genjusz Jehudy polega na tem, że jest wszechstronnie utalentowany: pisze on pieśni religijne, wchodzące obecnie w skład modlitewnika, pisze pieśni świeckie, miłosne, ody i satyry. Te jego pieśni młodzieńcze, które są jak bukiet, lśniący różnorodnością dźwięku i koloru, zebrane są w zbiorze p. t. „Dywan“. Młodość miał Halewi bujną i szczęśliwą, był bogaty kochany, zdolny. Pieśni jego rozchodziły się lotem błyskawicy, śpiewano je, deklamowano. A znali je wszyscy: Żydzi i nieżydzi. — Jehuda Halewi żyje w epoce trubadurów: są to młodzi ludzie, którzy śpiewają pieśni na cześć swych ukochanych. Także Halewi miał swą ukochaną. Była nią pewna piękna i mądra królewna, która beztrudno i szczęśliwie żyła na dworze swego ojca. Aż raz zła czarownica przemieniła ją w żebraczkę; musiała tedy biedna królewna w łachmanach i o kiju tułać się po całym świecie. Ale Jehuda Halewi wierzył, że kiedyś zły czar przyniesie, a jego ukochana powróci na dwór swego ojca, piękna i szczęśliwa. Tej ukochanej Jehudy na imię było Syon. A ku czci tej swojej wybranej pisał poeta precudne pieśni, nazwane od jej imienia Syonidami. — Jehuda Halewi jest poetą i filozofem. Napisał on traktat filozoficzny — Kuzari. Jest on zbudowany na wzór

dziel Platona w formie dialogu, z przypowieścią na wstępie. Przypowieść ta mówi, że król Chazarów, chcąc wraz z narodem przyjąć jakąś wiarę, powołał do siebie rabina, księdza i imana. Król rozmawiał z przedstawicielem każdej wiary z osobna, pytając każdego, która z dwóch pozostałych obcych wiar jest lepsza. Zarówno ksiądz, jak i iman uznali wiarę żydowską za lepszą. Rozmowa króla z rabinem jest właściwą treścią dzieła „Kuzari“. Halewi przeprowadza w niem tezę, że naród żydowski jest wybrany przez Boga. A cierpi z powodu grzechów innych narodów, podobnie, jak serce ludzkie cierpi z powodu choroby innych części organizmu. Ta teza Halewiego stała się podstawą podobnych teorii u wielu narodów (mesjanizm). Piękne jest zakończenie „Kuzari“. Po wysłuchaniu pochwał na cześć Palestyny pyta król, dlaczego naród żydowski nie wraca do ziemi ojczyźnej, skoro w niewoli także musi cierpieć? Mędrzec olśniony tem pytaniem, dziękuje królowi za nauczenie go tej największej mądrości. — Od czasu napisania „Kuzari“ poeta nie ma już spokoju; ogarnia go nieprzeparta chęć podążenia do Ojczyzny, ujrzenia swojej ukochanej, uwielbianej wybranki — Syon. Nie pomagają przedstawienia niebezpieczeństw, czyhających na śmiałka w tym okresie wypraw krzyżowych. W sercu starego już poety rozgrywa się straszna walka. Wkońcu zwycięża uczucie tęsknoty do Ojczyzny i starzec rzuca rodzinę, przyjaciół, bogactwa. Przed wyjazdem pisze piękne „Pieśni pożegnalne“ i śmiało puszcza się na pełne morze. Tutaj pozostaje pod wrażeniem rozszalałego żywiołu i pisze precudne (a jedyne w literaturze hebrajskiej) pieśni czorskie „Szirej hajam“. Wielki

Iskra Wiary

Czasem ślepe Fatum groźby zęb wyszczerzy
I szczęście czarnemi osłoni chmurami,
Wolny dech zadławi, a w serce uderzy
Celnych swych strzał piorunami.

Albo gdy w ciężkiej myślenia godzinie
Duch się wśród krętych, złąka labiryntów
I w szale rozterki, wśród zwątpień odmetów
Ani nie żyje, ni ginie.

Biada! Kto w takiej, chaosu zawieji
Nie wierzy w przemożność Ducha Najwyższego,
Gdy koroną wiary, nie zwieńczy nadziei
Że pomoc, bliska jest niego.

Bo iskierka wiary, jak światło z przystani
Łódź życia kieruje po nieznanej fali
I z pokus topieli, z rozpacznych otchłani
Ona Cię jedna ocali.

Nadesłał J. Tempelhof

poeta przybywa do Aleksandrii, urządza wycieczkę do Piramid. Wszędzie witany jest z entuzjazmem, gdyż imię jego i jego pieśni znane były wszystkim. I tutaj błagają genialnego poetę, aby porzucił swój zbyt śmiały zamiar. Ale Halewi niezłomnie trwa przy swoim przedsięwzięciu. Uciążliwą i pełną niebezpieczeństw drogą przez pustynię zdąża o kiju wędrownym do swego celu. Od tej chwili nic więcej o losie Jehudy nie wiemy. Tu urywa się historia, a zaczyna się legenda żydowska. I ta legenda wyspiewała nam dalsze losy Genjusza żydowskiego.

...Po długiej, uciążliwej wędrówce przybywa starzec pod mury Jerozolimy. Przyszedł wreszcie do swojej ubóstwianej wybranki. Rzuca się na tę świętą ziemię, obejmuje ją rękami, przywiera do niej ustami, spalonymi żarem pustyni. I gdy tak leży starzec-poeta

Dr. HAEHNLEIN

Co mucha „brzęczka“ opowiadała dzieciom

(Tłumaczył Dr. Edward Szalit).

Sześciolatek Kazia i jej pięcioletni braciśzek Piotruś siedzieli pewnego razu przy stole i zabawiali się łapaniem much, mimo, że im matka tego surowo zabroniła. Jednej z nich wyrwali skrzydełko i rzucali nią do siebie. Biedne zwierzątko zataczało się jak pijane i brzęcząc pozostałem skrzydełkiem, próbowało unieść się w górę.

Gdy się w ten sposób dzieci dłuższy czas bawiły, a brzęczenie muchy nie ustawało, nachyliła się Kazia do niej i po chwili rzekła: Chodź tu Piotrusiu i posłuchaj — przecież ta mucha potrafi mówić, Co ty też pleciesz, nie wierzę, by mucha umiała mówić. Ależ tak — słyszę wyraźnie każde słowo. Nie ruszaj się tylko i siedź spokojnie, a usłyszysz wszystkie, co ona mówi. Dzieci nachyliły się jeszcze bliżej do muchy i nagle usłyszały delikatny brzęczący głosik. Ach! moje kochane dzieci — tylko mnie nie zabijajcie — jestem mucha „brzęczka“ i żyję dopiero trzy dni. Nie dręczcie mnie, a będę wam za to zawsze wdzięczna.

Opowiedz nam, skąd przyszałaś, a zostawimy cię w spokoju, rzekła Kazia, która ogromnie była ciekawa, w jaki sposób mucha przy-

chodzi na świat i jaki prowadzą żywot.

Mucha brzęcząc nieustannie, dalej opowiadała: Leżałam jakby w głębokim śnie, zupełnie skurczona w ciasnej skorupce. I pewnego dnia zdawało mi się, że jakiś cichutki głosik przenikał ściany mojego mieszkania. Nie omyliłam się, głos ten bowiem obudził mnie ze snu i w jednej chwili opanowała mnie jakaś dziwna, a przytem gwałtowna chęć wyprostowania i wyciągnięcia mego ciała. Z całych sił wyrzuciłam przed siebie nóżki i próbowałam też rozłożyć skrzydełka. I o dziwo! z trzaskiem pękła skorupka, w której byłam zamknięta i po raz pierwszy w życiu ujrzałam złote słoneczko, które objęło mnie swojemi ciepłymi promieniami. Przetarłam sobie oczka, wyskoczyłam z więzienia i ociągałam nóżkami zaczęłam stawiać pierwsze kroki. Im dłużej chodziłam, tem lżejsze stały się nóżki i mogłam też lepiej rozłożyć delikatne i przezroczyste skrzydełka. I wtedy dopiero rozglądałam się po świecie, który mnie otaczał. Jakiś ostry i silny zapach doleciał mnie i odurzył i zazdraźnił też macki zapomocą których wszystkiego się dotykam. Moje starsze i bardziej odczuci doświadczone rodzeństwo pouczyło mnie, że to, czemu się z takim zaciekawieniem przypatrywałam, to gnojowisko, na którym rodzą się wszystkie muchy. Bo nasze mateczki wiedzą doskonale, że tutaj właśnie znajduje się w największej obfitości i najpeł-

szy pokarm dla much, nie więc dziwnego, że i mnie nowonarodzoną zachęcano, bym się do syta najadła. Brzęcząc latałam więc po gnojowisku i delektowałam się ziarnami i innymi łakociami. Wszystko smakowało znalazł mi i tak służyło, że z każdym dnem stawałam się większą i silniejszą. Gdym nabrała sił, zdobyłam się na odwagę i za przykładem innych much zerwałam się do lotu. Trzepocąc skrzydełkami wzbijałam się wysoko ku niebiosom. Natrafiłam tu jednak na takie ciepłe powietrze, e długo wytrzymać nie mogłam i opuściłam się niżej. I tu jaśniało wprawdzie słońce, ale dalej latać nie mogłam, gdyż uderzałam ciągle główką o jakieś ciemne ściany. To, co tu widzisz — to mieszkanie ludzi — powiedziała mi jedna mucha. Znajdziesz tutaj wszelkiego rodzaju pokarmy i znakomite smakołyki. Latałam więc pilnie po pokoju i za chwilę ściągnął mnie w jedno miejsce szczególnie przyjemny i słodki zapach. Zobaczyłam jakąś brunatną tarczę i gdy wbiłam w nią mój ryjek zauważyłam, że była lepka i słodka.

„Był to z pewnością miód, który stał na stole. Ale czy o nie obrzydliwa rzecz, że taka mucha przylatując z gnojowiska siada wprost na miódzie? O teraz nie będę już nigdy jadła miodu“, rzekła wzburzona Kazia.

Tymczasem mucha „swoim delikatnym głosikiem opowiadała dalej: „Gdy napiłam się

na ziemi upojony swem szczęściem, przyjeżdża zdala smukły Arab na koniu. Widzi starożyda leżącego nieruchomo na ziemi. Nie pokłonił się starzec Arabowi, nieświadom miejscowych obyczajów. Zapłonawszy gniewem, młody Arab przebija dzidą serce starca. A Genjusz-p eta w tej ostatniej chwili swego

życia krwią z serca pisze swą ostatnią, labędźką pieśń „Cijon, halo tiszali“.

„Izrael jest sercem narodów“ — powiedział Jehuda Halewi.

„Rabi Jehuda jest sercem swego narodu“ — powie Izrael. Miriam

Jeruszalajim

Wyjątek z noweli „Sen o Erec“

W kolonji zapanowała niezwykła radość. Postanowiliśmy wyjechać do Jerozolimy. Mieśliśmy zwiedzić miasto, gdzie niegdyś stała nasza potężna świątynia, skąd promieniowała mądrość na cały ówczesny świat miasto z potężnymi gmachami, wyniosłymi meczetami i szczytkami naszej dawnej świątyni „Ściana Placzu“. Jerozolima jest obecnie tak pięknie zabudowana, że przewyższa pod tym względem niejedną stolicę europejską.

Ze starej Jerozolimy niema już prawie śladu. T. zw. „Stare miasto“ jest otoczone wysokim murem, do którego prowadzi ośm bram. Panuje tu od najwcześniejszych godzin niezwykły ruch. Na głównej ulicy „Starego miasta“, na t. zw. „ulicy Dawida“, widać całą masę poganiaczy osłów, starych Żydów, noszących wodę w skórzanych workach i t. garzy. Nowa Jerozolima powstała poza obrębem „Starego miasta“. Główną arterją Jerozolimy jest ulica Jaffska, która zaczyna się u bramy wschodniej. Przy ulicy tej znajdują się największe banki, hotele, ogromne domy handlowe i wiele innych pięknych budowli. Centrum „Nowej Jerozolimy“ tworzy „Plac Allenby'ego“, gdzie znajduje się główna poczta. Każdy z nas pośpieszył, by wysłać widokówkę do swoich z pozdrowieniem z Erec.

Z placu tego rozchodzą się ulice we wszystkich kierunkach, jak gwiazda. Wybieramy drogę na północ i, po godzinnym marszu, dochodzimy do Góry Oliwnej, gdzie wznosi się potężny gmach naszego Uniwersytetu.

Młodzież nasza, którą wszędzie witają wyszczerzone i wściekle zęby „numerus clausus“, ma już wreszcie swój azyl, gdzie w spokoju ducha może pracować na chwałę swego narodu. Jeden z urzędników oprowadza nas po całym gmachu uniwersyteckim. Oglądamy piękne sale wykładowe, bibliotekę i małe archiwum. Wszędzie panuje wzorowy ład, czystość i porządek. Nagle otwiera się jedna z bocznych sal, skąd wychodzi sędziwy profesor Józef Klausner, znany literat i uczony o światowej sławie. Profesor przechodzi obok nas z dobrotliwym uśmiechem na twarzy i klepie najbliższej stojących po ramieniu. Patrzymy za nim, aż znikną w mroku kurytarza i udajemy się w dalszą wędrówkę. Po opuszczeniu uniwersytetu oglądamy śródmieście, które tonie w zielni drzew i kwiatów.

Wieczorem poszliśmy do teatru, gdzie dawano przedstawienie „Jeremjasza“ Stefana Zweiga, w wykonaniu trupy robotniczej „Ohel“. Oczarowani wracaliśmy do domu.

Józef Hessel

Przysięga

(Na tle wydarzeń sierpniowych)

Radością napelniała mnie wiadomość, że rząd angielski przydzielił Organizacji sjońskiej 3300 certyfikatów dla naszych Chalucim, gotowych zawsze ponieść największe ofiary na ołtarzu ideału „Państwa żydowskiego“ i będących wzorem narodowo uświadomionej młodzieży. — Lecz tem większe było rozczarowanie, tem większy był ból, jaki nam sprawiła wiadomość, że z rozkazu tej samej władzy, co nam te certyfikaty przyrzekła, bramy Erec się zamknęły.

Przybity złowrobną wiadomością, wróciłem do domu, siadłem i zacząłem rozmyślać

o przyszłości. Wszystko malowałem sobie w czarnych kolorach, poprostu nie widziałem żadnego załatwienia sprawy. Nagle wzrok mój padł na obraz Herza wiszący mi naprzeciw. Twarz Jego wyrażała smutek, lecz była także pełna wiary i siły. I zdawało mi się, że usta jego wołają mnie i że do mnie mówi: „Młodzieży żydowska! Nie trać nadziei i nie rozpaczaj. I Cyrus, król perski, dał nam „deklarację“ na odbudowę świątyni, tego widomego znaku bytu narodowego Żydów a później, wskutek różnych powodów, cofnął ją. Lecz naród nie rozpaczal. Już po 14 latach

przyszedł Darjusz i świątynie nam odbudował. — Także i teraz nie czas na rozpacz, tylko silną wiarę i wierność przy ideale Sjonu.“

Wtedy stanąłem przed Tym co nas na sześć lat wyprowadził i do narodów zaliczyć się nam kazał — i czując się przedstawicielem całej młodzieży — pod sztandarem biało-niebieskim się grupującej, — podniosłem dwa palce jak do przysięgi, a usta moje wyszeptaly: „Przysięgam Ci, Wodzu! W imieniu mojem i całej młodzieży żydowskiej, że stać będziemy przy Sjonie, nie zniechęcając się szarzyzną ani depresją dnia, wiecznie i niezłomnie aż do spełnienia celu wielkiego a nam tak świętego. W tej prawdzie dopomóż nam Boże!“

Słońce właśnie wychodziło z za chmur oświetlając jasnymi promieniami wizerunek Wodza a z daleka dochodził mi głos silny, pełen nadziei i wiary „al jipol ruchachem“

M. S. (Ben-Bejtar) Jarosław

L. JAMER

„Samuelu!“

W golusowym letargu pogrążony, leżał Samuel bez ruchu, jak martwy glaz.

Tymczasem z za morza dolatywał bolesny, znekany głos i budził... — Samuelu!

Samuel drgnął...

Głos bliżej zabrzmiał. Silniej zadzwieczał nad uchem Samuela wyrzutem — spis Samuelu?

Samuel się ocknął...

Głos wpadł do serca wtargnął do tajników duszy i pozostał na wieki. Był to rozpaczliwy krzyk „Matki“, która w najwyższym udręczeniu przywoływała syna — wstań! przybawaj Samuelu!

Samuel wstał...

I jak prawy syn poszedł ulżyć cierpieniom utrapionej „Matki-Ojczyzny“.

*) ((ksg. Samuel III. 4). Tutaj jest Samuel symbolem żydostwa).

Łza anielska

Kiedy słońce zachodziło poraz siódmy, zostali wygnani z Edenu.

— „W pocie czoła jeść będziesz chleb“ — tak błogosławieni poszli precz. Nie wiedząc dokąd pójść krążyli bez celu, jak dwa czarne pochylone widma po żółtkiej, wyschłej ziemi, a przed nimi sunęły się ich długie cienie. Zachodzące rozognione słońce płakało krwawymi łzami żalu nad wygnańcami. A gdy ogni-

do syta słodczy, odleciałam i dostalam się do twardego powietrza. Brzęcząc latałam w tem twardem powietrzu to w górę, to w dół, ale naprzód szło jakoś trudno.

„Twarde powietrze“ zawołał zdumiony Piotruś — takie przecież nie istnieje. Niemądry jesteś Piotrusiu, pouczała go siostrzyczka — wszak ona ma na myśli szybę.

Zawróciłam więc z drogi, opowiadała dalej mucha, gdy nagle coś szarego, ciepłego i miękkiego zwabiło mnie do kąta. Usiadłam na tem i poczułam ciepły zapach mięsa. Na szarej powłoce pokrytej delikatnymi włoskami pelzały liczne zwierzątka, o wiele mniejsze odemnie. Jedno z nich powiedziola mi: To jest zdechła mysz — znakomita pieczeń, i przytem ssalo śpiczastym ryjkiem krew z szarego ciała. I ja zrobiłam to samo, ale muszę powiedzieć, że miód smakował mi lepiej. Dlatego odleciałam stąd i usiadłam na białej tarczy, która była posmarowana jakąś żółtawą masą. Nie było to wprawdzie takie słodkie, jak miód, ale byłam głodna, dlatego jadłam tak długo, aż mnie złapał głód.

O Boże! jakie to straszne, zawołała Kazia z obrzydzenia aż pobladła. „Ze zdechłej myszy przyleciała ona tutaj wprost na moją bułkę z masłem. Jakżeż można wogóle jeszcze coś jeść, jeżeli się wie, że te złe muchy przelatują z jednego obrzydliwego przedmiotu na drugi, a potem siadają na naszych pokar-

mach.

Kazia i Piotruś pobiegli do swej mateczki, której donieśli o wszystkim, czego dowiedzieli się od muchy. Byli tak wzburzeni, że matka tylko z trudem zdołała ich uspokoić.

Tak powiedziała matka — muchy to obrzydliwe i niebezpieczne stworzenia. Są one natrętne i nie dają nam spokoju podczas jedzenia a nawet we śnie, zabrudzają wszystkie przedmioty i psują nasze pokarmy, a co najgorsze roznoszą zarazki różnych chorób, które w ten sposób mogą się przenosić z jednego człowieka na drugiego (tyfus, czerwotka, gruźlica). Nie należy ich jednak dręczyć, jak wyście do moje dzieci robiły, bo one czują ból taksamo, jak wy.

DOPISEK TLUMACZA.

Muchy należy z wyżej podanych powodów bezwarunkowo tępić. Rozmnażają się one w sposób wprost zastraszający. Z jednej pary pozostałej przy życiu z końcem kwietnia powstaje może aż do sierpnia, potomstwo dochodzące do dwudziestu miliardów sztuk. Do tępienia much nadaje się znakomicie mieszanina złożona z 15-tu części formaliny, 25-ciu części mleka i 60-ciu części wody, lub mieszanina złożona z małej ilości mleka, piwa, cukru, jednego grama aspiryny i stu części wody. Jeden lub drugi płyn wlewa się do talerzy lub płytkich misek i ustawia je w róż-

nych miejscach. Należy jednak uważać, by w pokoju oprócz jednego z tych płynów nie znajdowała się woda lub inny napój, któryby posłużył muchom do gaszenia pragnienia. Płyn taki powinno się wystawić także w zimie, by wytepić muchy, które zimują w mieszkaniu. Dobrym okazał się też t. zw. lep na muchy.

Wszystkie artykuły spożywcze, które służą muchom za wylegarnię (mięso, ser, owoc, marmolada) lub za pożywienie (chleb, masło, cukier), należy przechowywać w szafach zaopatrzonych w gęstą drucianą siatkę, albo pod szklannymi kloszami. Szczególnie zaś należy chronić naczynia zawierające mleko, zapomocą nakrywek lub kloszów.

Nie dopuszczajcie much do mieszkań!

Muchy przebywają najchętniej w miejscach słonecznych np. na ścianach domów; dlatego powinny być oka zwrócone ku słońcu zamknięte, by przeszkodzić muchom dostanie się do mieszkań. Okna zaopatrzone w gazę białą lub zieloną można trzymać otwarte nawet wtedy, kiedy słońce na nie pada. Przez wywołanie lekkiego przeciągu, zwłaszcza wieczorem po zachodzie słońca, można wypędzić muchy z mieszkania.

Gdy tę bajeczkę — dzieci — dokładnie przeczytacie — pouczcie wasze mateczki, by się do powyższych wskazówek zastosowały.

te lzy spadały na ziemię, powstawały z nich ogniste wulkany, wiecznie płonące. Słońce nie chciało opuścić wygnańców, lecz otrzymało rozkaz i musiało zejść.

I stało się całkiem ciemno.

A oni, dwoje na świecie, wygłodniali, znużeni długą wędrówką, błędzili wśród nieprzezniknionych ciemności.

Wówczas to spojrział anioł na ziemię, ujrzał nieszczęśliwych tułaczy i zapłakał. Lza jego spadła, zawisała w powietrzu, zapłonęła (bo wyszła z gorącego serca anioła)... i rzuciła blask, by oświetlić drogę zbłąkanym. I pozostała ta ognista lza na wieki między niebem a ziemią, a ludzie nazwali ją księżycem.

Meir B. (Kraków)

Kongres Esperantystów

Miasto Kraków było niedawno widowiskiem pięknych i podniosłych uroczystości, gościło ono w swych przastarych pięknych murach wysłanników całego świata, jednoczących się w jednej mowie, która ma być wykładnikiem ogólnoludzkiego zbratania narodów. Język Esperanto, który stworzył w swej szlachetnej inicjatywie Żyd Ludwik Zamenhof, powinien znaleźć najgłębsze zrozumienie wśród młodzieży, budzi on dobre i szlachetne uczucia i służy najpiękniejszemu ideałowi, bo zbrataniu ludzkości, w jedną wielką rodzinę. Ludzkość uznaje też wielkie zasługi twórcy języka esperanta i cześć w godny sposób pamięć jego. Cieszymy się i dumni jesteśmy na to, że był on symbolem naszego narodu. Czyny tego rodzaju, które są wielką zdobyczą kulturalną dla ludzkości, powinny służyć jako przykład i wzbudzać chęć naśladowania twórcy najlepszej pracy dla dobra narodu i ludzkości.

Lot Zeppelina w okolicy podbiegunowej

Sterowiec H. Zeppelin wrócił już ze swej podróży w okolicy podbiegunowej i przywiózł wiele ciekawych i nowych wiadomości naukowych. Spostrzeżenia geografów, zmieniają kartę geograficzną tych okolic w wielu punktach.

Prof. Samojułowicz, który wraz z Drem Eckenerem kierował wyprawą a 18—19 razy już był w tych stronach, powiedział, że trzeba było 2—3 lata stracić, aby dokonać tego, co z gondoli „Zeppelina” można było uczynić w przeciągu kilku dni.

Dr. Eckener podniósł w swych końcowych przemówieniach po przybyciu do Berlina, że „Zeppelin” będzie mógł służyć wkrótce szerszemu ogółowi dla zwiedzania okolic podbiegunowych. Spróbujemy?

—ośo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Empe: Przyznajemy rację. Dzienniczek z 28 czerwca był raczej odpowiedni dla dzieci. Trudno, musimy się starać jakoś dzielić. Wierząc, że stanowisko nie łatwe, skoro się musi raz na dwa tygodnie na dwóch małych stronkach przemawiać do dzieci i do młodzieży i zostawić im treść znów na dalszych 14 dni. Prace Twoje okazują stały rozwój. Powinniśmy się w pracach naszych bezsprzecznie kierować pewną celowością, a jednak prawdziwym twórczym talentem, obdarzonym „iskrą Bożą” wolno kierować się tylko nastrojem.

M. Czapnicki: Zagadki, o ile są dobre, są w miarę miejsca kolejno umieszczone.

Hatram: Postaramy się pracę wyszukać i przelać z innymi pracami. Czy masz jakieś plany powakacyjne? Wierszyk z pewnymi zmianami umiścimy.

Kilimek: Masz wrodzone zdolności literackie, pragnęlibyśmy, abyś je w sobie rozwinęła. Odpiszemy.

Jakób Silfen: O sposobie spędzania wakacji pisałeś kilkakrotnie w Dzienniczku. Nasza obecna wy sportowana młodzież wie dobrze o tem, że wakacje to nie czas nauki, lecz czas swobodnego wyżycia się w polu, ogrodzie czy rzecze, przy grach w tenisa, siatkówkę, koszykówkę i t. d. Jak Ty spędziłeś wakacje?

Nusia F.: Jak na pierwszą próbę, praca bardzo udana. Wiele w niej najwnej sentymentalności. Będzie doprawdy dobrze, gdy wszyscy razem złączeni budować będziemy Palestynę żelazną wolą i umiejętnością we wszystkich dziedzinach pracy. Jest też szczęściem człowieka, skoro wie, do czego dąży i

Cel...

Na warsztacie życia, w kuźni przeobrażeń,
Gdzie wola z musiem spierają się stale...
W walce o dobro, o jutra błysk marzeń!
Szary przechodzeń nęka się wytrwale...

Skąd siłę czerpię, skąd radość tworzenia,
Gdzie źródło woli, zaparcia, oddania...

Wyblakły z pracy, nędzny z natężenia,
A chęć ma istnienia, walki wytrwania...

W oddaniu — potęgą — do dążeń narodu!
Do walki o wolność, samostanowienie.
Ojczyzna to byt, sanktuarjum rodu,
Istota życia, to wieczne istnienie!

Empe

potrafi w całości spełnić obowiązek, który na nim ciąży.

Judyta R.: Staraj się opanować w pierw język polski pod względem gramatycznym i ortograficznym, a potem zabierzesz się do pisania nowelek. Temat, który obrałaś, jest fatalny, — czy nie uważasz, że dziewczynka 13-letnia może mieć lepsze plany na przyszłość, jak zajmowanie się zbieraniem jałmużny. Popracuj nad sobą, bo szkoda młodych lat.

Aron K.: Biografia Twoja zajmująca, ale nie powinnaś poprzestawać na tych studiach. Nie możemy niestety Twojej pracy umieścić na pierwszej i nawet na ostatniej stronie, ma wiele błędów gramatycznych i także pod względem formy jest małym nonsensem. Czytaj wieczorami, gdy wracasz z pracy, dobre książki, pogłębiaj Twe zdolności. — Ojczyźnię potrzeba skromnych, pracowitych ludzi, którzy mają pewne konieczne podstawowe wiadomości.

W. Neumann: Gdzie Ty masz teraz w okresie wakacji tyle „roboty”? Czem się zajmujesz? Czy zacząłeś się uczyć pisania na maszynie?

Lola: Masz odpowiedź w „Chwilce” z 12 sierpnia. Humorystyczny wierszyk dobry w pomysł.

Maurycy Sch.: A jednak wielka szkoda, żeśmy się nie zeszli. Odwzajemnimy Twe pozdrowienia. Trudno drogą korespondencji dojść do porozumienia.

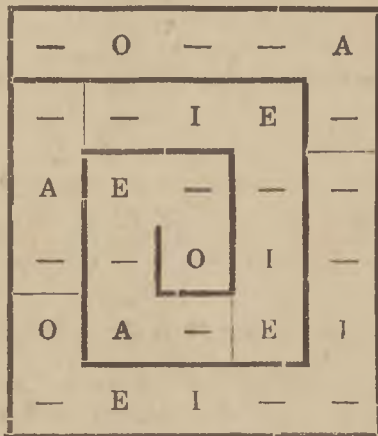
L. Jamer: Rozprawka Twoja bardzo inteligentna i przejrzyste napisana. Postaramy się ze zmianami umieścić. Poznać po Twym stylu, jak pogłębianie swej wiedzy w kierunku nauk talmudycznych kształci i uczy logicznego, zrównoważonego, a skromnego sposobu myślenia.

Kolonista z Bańskiej Niżnej: Odsłoni swą przybitkę. List Twój pełen werwy i temperamentu. sprawił nam wiele satysfakcji. Dobrze byłoby, gdyby młodzież, lezorganizowana brała udział w Waszej kolonii, wyprostuje swe plecy i nauczy się niejednego. Może chcesz nam zapodać szczegóły z Waszych wycieczek.

DZIAŁ ROZRYWKOWY.

Ślimacznica

(ul. J. Schuld (Kraków).



Podane niżej spółgłoski wpisać w miejsca wolne tak, by powstało znane przysłowie.

Spółgłoski: 2 B, 1 C, 2 G, 1 H, 1 J, 1 K, 1 L, 1 M, 1 N, 2 S, 1 Z.

Arytmograf

(ul. FANIA L.)

- a) 9, 4, 10, 1, 11,
- b) 12, 13, 6, 4, 7, 2, 10,
- c) 3, 12, 7, 3, 14, 7,
- d) 4, 5, 2, 10, 1, 11,
- e) 10, 4, 7, 2, 10,
- f) 6, 12, 5, 1, 11,
- g) 2, 7, 15, 12, 10,
- h) 8, 12, 9, 12,

Znaczenie wyrazów: a) najwyższy stopień wznieścia się; b) rzeka mitologiczna; c) wapień; d) kau-



Dr. G. Spira-Lewingerowa powróciła

428x
i ordynuje w chorobach dzieci od 3—5 pop
Paulińska 26 Tel. 113-07

czuk wulkaniczny; e) imię cesarza rzymskiego; f) suknia zakonna; g) gwałtowna burza; h) odmiana inaczej.

Litery początkowe tworzą nazwisko twórcy esperanta.

Rozsypanka

(ul. Walusia Begleiterówna).

1 a, 8 a, 1 g, 1 j, 3 k, 3 o, 2 r, 4 s, 2 u, 2 z.
Znaczenie wyrazów: 1. część twarzy — oko; 2. nazwa cukierków Suchard — sugus; 3. inaczej przyprawa — sos; 4. inaczej odrazu — zaraz; 5. rodzaj papugi — ara; 6. lódź składana — kajak; 7. miężeńskie — Ada.

Wyrazy rozsypanki powinny dać się odczytać w jednakowym brzmieniu tak od strony prawej, jak i lewej.

—ośo—

Rozwiązanie zagadek z Nr. 13 nadeszli: M. Birnhack, Nunia Wetstein, Ignacy Agatstein, Walusia gleiterówna, N. Eisenbachówna, Różia Marienstausówna, Z. Zeimer, Edward Silberring, Rysiek Herzog, Lindenblüth Musiek, Rosner Artek, Samek Löfner, Ignas Wertheimer, Goldwasser Wiktor, Szulkind Loluś, J. Gehorsam, Fredzio Lichtblau, Szymek Kaufman, Adaś Schanzer, Leon Mendlinger, Grupa I. chłopców Instytutu Wychowawczego na Krzemionkach, Salo Schönberg, Rena Ackermanówna, Rachel Grunwald, Rachel Statter, Leserówna Erna, Hadasa Klagsbald, Marcell Weissberg, Runka Goldbergerówna, Bracia Birnbachowie, Edward Silberring, Genia i Renia Altschülerówna, Bronia Erbsmanówna, Nusia Königsbergerówna, Hania Grossfeldówna, Bronia Grünbaum, Bronia Diamantówna, W. Neumann, Ewa Engländerówna, M. Weissberg.

Zagadki nadeszli: M. Birnhack, Nusia F., M. Czapnicki, Feniger Roman, Salo Schönberg, H. Ziegel-farb.

Losowanie zagadek dało następujący wynik: Rachel Grunwald (Kraków, Rękawka 3). Grupa I. chłopców Instytutu Wychowawczego na Krzemionkach, Genia i Renia Altschülerówna, Nowy Sącz.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU. 14 BRZMI:

Logoryf: Nahum Sokolow.

Wizytówki: Sklepiarz, Protokolant, Pałkownik.

Zamknięcie „Dzienniczka”



SOBOTA, 22 SIERPNIĄ

Kraków (312.8) 11 40 Przgl. prasy, 11 58 Sygnal hejnał, 12 10 Gramof, 13 10 Kom. meteor, 14 50 Kom. gosp, 16 Dla dzieci „O tabliczce mnożenia”, 16 30 Koncert dla młodzieży, komun. dla rybaków, 16 50 „O pobojuwiskach z roku 1851” — inż. A. Englert, 17 10 Gramof, 17 35 „W stulecie zaparki” — prof. Wygrzywalski, 18 Koncert młodych talentów muz. (z Warszawy): J. Ziółkowska (sopr.), H. Chamek (skrz.), A. Iżykowski (baryt.) 19 Kom. sport., roz-mait, 19 10 „Rzeczy ciekawe”, 19 30 Gramof, 19 40 „Przgl. polit. zagran. ub. tygodnia” — dr. J. Reguła, 19 55 Kom. meteor, Dziennik pras, 20 10 Kom. sport, 20 15 Koncert Filh. Warsz.: dyr. Dolżycki (Suppe, Halevy — arje, pieśni, muz.) 22 „Na widno kręgu”, 22 15 Dziennik pras., komun. sport. polic, 22 30 Muz. Chopina — M. Szeligowska, 23 Marz. tan.

Katowice (408.7) 11 40—17 10 p. Kraków, 17 10 Ciocia Hela (listy), 17 35—19 p. Kraków, 19 D. c. powieści, rozmaít, 19 30 „Z telewizji”, 19 55—24 p. Kraków.

Lwów (360.7) 11 58—15 10 p. Kraków, 15 10 Gramof, 15 25 „Wśród książek”, 15 45 Przgl. sport, 16—19 p. Kraków, 19 20 „O sztuce flirtu”, 19 55—24 p. Kraków.

Sztuttgart (360.1) 17, 22 50, 24 Moz.

Rzym (4412) 13 30, 17 30, 21 Muzyka.

Wiedeń (516.4) 11 30, 16 30, 19, 22 15 Muz.

Budapeszt (550.5) 12, 17 30, 19, 21 Muz.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Horoskopy sezonu jesiennego w handlu

Warszawa, 21 sierpnia

Wbrew przewidywaniom pesymistów można oczekiwać, że zbliżający się sezon jesienny spowoduje pewną, a w kilku gałęziach naszego handlu nawet dość znaczną poprawę sytuacji.

Okolicznością pomyślną w tym zakresie jest tendencja zwyżkowa cen żyta przy ożywionych dość obrotach na giełdach zbożowych. Prawdopodobny jest dalszy wzrost cen żyta przy dalszym obniżaniu cen pszenicy.

Już w najbliższym czasie, gdy intendenty i władze rządowe zaczną zakupywać zboże i mąkę, tendencja cen zapewne wzmożni się, zwłaszcza na żyto, którego zbiory były mniejsze niż w roku ub. — W ten sposób wzrośnie zdolność nabywcy rolniczych warstw, które w bieżącym roku występują bodaj jako główny konsument wyrobów przemysłowych. Zdolność bowiem nabywcy spauperyzowanych warstw miejskich stale się zmniejsza i niema nadziei, ażeby w tak krótkim czasie mogła nastąpić w tym zakresie zmiana na lepsze.

Duże szanse poprawy sytuacji posiada również rynek kolonialny. Na rynku tym spodziewane jest ożywienie ruchu w ciągu najbliższych 2 tygodni, co może doprowadzić do zwyżki cen, która ujawnia się już od pewnego czasu na światowych rynkach kolonialnych.

Pomyślnie zapowiada się sezon w branży włókienniczej i obuwianej, jakkolwiek rozpocznie się on z pewnym opóźnieniem. Nowe kolekcje i katalogi wyrobów włókienniczych już zostają rozestane do hurtowników.

Sfery fachowe przewidują, że sezon w branży włókienniczej będzie znacznie lepszy, aniżeli w roku ubiegłym, jakkolwiek popyt będzie się głównie ograniczał do artykułów tańszych. Specjalne ożywie-

nie obrotów będzie miało miejsce w miesiącu wrześniu, przyczem niewykluczone jest pewne potaniecie wyrobów bawełnianych, co pozostaje w związku ze zniżką cen bawełny na rynkach światowych.

O zaopatrzeniu się detalistów w towary kolonialne, obuwię, jak i wyroby włókiennicze decyduje konieczność uzupełnienia składów przez kupców, którzy nie posiadają już prawie żadnych zapasów. — Zwiększony popyt w branży włókienniczej będzie dotyczył głównie tych gałęzi, które są przedmiotem zainteresowania warstw rolniczych. To też poprawa w bardzo szczytym zakresie obejmie rynek sukna, którego zapotrzebowanie jest głównie ze strony sfer miejskich.

W pierwszych dniach września rozpocznie się również ożywienie na rynku konfekcyjnym, przyczem swetry żakietki i t. p. stanowią dużą konkurencję dla rynku chustek, jakkolwiek ostatnio potaniały o 20 proc.

Naogół horoskopy dla branży trykotażowej, galanterijnej i konfekcji — z wyjątkiem konfekcji, przeznaczonej dla dzieci, — nie przedstawiają się zbyt pomyślnie. W wypadku, gdyby sytuacja finansowa w kraju doznała pewnej poprawy, większe ożywienie w powyższych branżach mogłoby się rozpocząć dopiero w listopadzie.

Wreszcie branża metalurgiczno-żelazna liczy na poprawę, co pozostaje w ścisłym związku ze wzrostem siły nabywczej warstw rolniczych, od których zbył wyrobów w tej dziedzinie głównie jest zależny. Ewentualne ożywienie w tej branży nastąpiłoby późną jesienią, gdy rolnicy uporają się z robotami polnymi.

Naogół poprawa sytuacji — zdaniem sfer fachowych — będzie postępowała powoli i zależnie od kształtowania się konjunktury w zakresie finansowym może się ona przekształcić w poprawę trwałą. N.

czekają na dalszą zniżkę cen. Transakcją dokonano mniej, niż w odpowiednim okresie r. ub. Główną przyczyną tego były żądania hurtowników łódzkich, którzy domagali się po większej części połowy należności w gotówce, czwartej części jako zaliczenia, a tylko jedną czwartą kredytowali na okres 3—4 miesięcy i tylko tym odbiorcom, którzy dotychczas weksli swych nie dopuszczali do protestu.

Bezpodstawne pogłoski o monopolu kawy i herbaty

Jeden z dzienników stołecznych podał sensacyjną pogłoskę o rzekomo za nierozumnie wprowadzeniu monopolu na artykuły importu spożywczych, a przede wszystkim na kawę i herbatę, powołując się na informacje ze „źródeł najbardziej poinformowanych”. Wzmianka zapowiada nawet, że m. r. o. p. kawy prowadzić będzie import tego artykułu jak również palarnie i że w związku z tem do Sejmu będą wniesione stosowne ustawy.

Jak się dowiaduje agencja „Iskra” ze źródeł co najmniej równie dobrze poinformowanych i mia rodajnych, pogłoska o wprowadzeniu monopolu na kawę i herbatę jest pozbawiona wszelkich podstaw i pod żadnym względem nie odpowiada prawdzie.

Przed otwarciem giełd niemieckich

Dzięki staraniom Banku Rzeszy, postanowiono odroczyć termin otwarcia giełd efektów w Niemczech do dnia 2 września br. Zwłoka ta w otwarciu giełd tłumaczy się uzasadnioną obawą, by skutkiem znacznej podaży papierów wartościowych w pierwszych dniach otwarcia giełd, nie nastąpiła katastrofalna redukcja kursów, która mogłaby narazić przedsiębiorstwa niemieckie na poważne komplikacje. Z tego też względu Bank Rzeszy pracuje obecnie nad przygotowaniem akcji interwencyjnej, mogącej zapobiec fatalnym skutkom zbyt wielkiej podaży papierów wartościowych. W związku z tem przewidziane jest utworzenie wielkiej międzynarodowej organizacji, mającej za zadanie skup papierów wartościowych. Niezależnie od tego Bank Rzeszy zobowiązał się według wiadomości podanych prasie, do lombardu listów zastawnych do wysokości 75 proc. wartości nominalnej.

UTWORZENIE KARTELU POŃCZOSZNICZEGO. Onegdaj odbyło się w Łodzi posiedzenie konstytucyjne Kartelu Pończoszniczego. Do kartelu

Wiceminister Zawadzki w Izbie Przem.-Handlowej w Warszawie

Dnia 20 bm. przybył do lokalu Izby Przemysłowo-handlowej w Warszawie wiceminister skarbu prof. dr. Zawadzki i odbył z prezesem Izby i Związku Izb b. ministrem Klarnerem oraz dyrektorem Izby posłem Wartalskim dłuższą konferencję na temat obecnej sytuacji oraz bolączek naszego życia gospodarczego.

Nowa taryfa celna

Druga część nowej taryfy celnej została przesłana do zaopiniowania Izbowi Przem. Handl. W szczegółach taryfa ta została już zaopiniowana przez poszczególne organizacje branżowe, obecnie zaś nad całokształtem II. cz. nowej taryfy celnej obradować będzie komisja Izby Przem. Handl. w Warszawie pod przewodnictwem prof. S. J. Okolskiego. Prace komisji rozpoczyna się 24 bm, przyczem ukończone mają być w szybkim tempie. Po zaopiniowaniu II. cz. nowej taryfy celnej, cała nowa taryfa będzie przejrzana, a następnie po zatwierdzeniu przez Radę Ministrów, przesłana ciężom ustawodawczym do zatwierdzenia.

Polska flota handlowa

Jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego, liczba statków polskiej floty handlowej morskiej i rzecznej wzrosła wydatnie w ciągu ostatnich lat. Flota handlowa morska w r. 1927 wyrażała się liczbą 6-ciu statków o ogólnej pojemności 11,2 tys. ton, w roku 1928 — 10 statków o pojemności 14,7 tys. ton, w r. 1929 — 18 statków — 22,2 tys. ton, w r. 1930 — 26 statków — 33,3 tys. ton, wreszcie w r. 1931 — 29 statków o ogólnej pojemności 58,7 tys. ton. Dane, dotyczące rzecznej floty handlowej, wykazują liczbę 1.509 statków w r. 1928 (w tem 1.367 statków z własnym napędem i 142 bez własnego napędu), 1.838 w r. 1929 (1.684 i 154), oraz 2.048 statków w r. 1930 (1.882 i 166). Dane o flocie handlowej rzecznej w r. 1931 nie zostały jeszcze dokładnie opracowane.

Prowincja zakupuje towar w Łodzi

W ostatnich dniach przybyło do Łodzi wielu kupców z prowincji celem zaopatrzenia się w manufakturę na sezon zimowy. Najwięcej kupców przybyło z Wołynia, Wileńszczyzny i Małopolski, natomiast mniej z okolic bliższych, gdyż ci ostatni

NADESLANE

Dr. Bronisław ROST

Specjalista chorób nerwowych
pówrócił i ordynuje od 3—5 pop.
Mały Rynek 4 Tel. 126-75
Elektryzacja Diatermia

Adw. Dr. M. JASSEM

Plac Marjacki L. 1
pówrócił

Lekarz chorób dzieci

Dr. A. Mandłowa

Tarnów, ul. Goldhammera 5. — Tel. 407
454x
powróciła

Analizy lekarskie Lampa kwarcowa

Dr. FELIKS GRÜNBAUM

Spec. chor. nosa, gardła, krtani i ucha
ul. Starowińska 64 — Tel. 160-98
pówrócił 417

ROENTGENOLOG

Dr. W. MUSKATENBLIT

Tarnów, Krakowska 8, Tel. 573
425x
pówrócił

Dr. Roman Kolber

lekarz chorób dzieci
pówrócił
Starowińska 28 Telefon 160-68

Dr. Henryk Schreiber

ul. Florjańska 23 — Tel. 111-52
pówrócił

ADWOKAT

Dr. Maksymilian Goldwasser

Zielona 7. — Tel. 135-87
446x
POWROCIŁ

UPRAWN. TECHN. DENDYST.

IGNACY FRISCH

Kraków, Starowińska 45, powrócił

Róża Biegeleisen Szymon Kirschner
Bielsko Chrzanów

zareczenia
w sierpniu 1931. 242g

przystąpiło 96 proc. przedsiębiorstw, poza nim pozostały tylko 4 przedsiębiorstwa. Przyjęto statut i wybrano zarząd, do którego weszło 9 osób. Dwa miejsca zarezerwowano dla przedstawicieli Warszawy, gdzie mieścić się będzie oddział kartelu.

BAWEŁNA I SZTUCZNY JEDWAB SOWIECKI. W ostatnim tygodniu bawił p. Nachum Elington w Rosji, gdzie prowadził rokowania w sprawie sprowadzenia do Łodzi bawełny rosyjskiej. Zakup tej bawełny uzależnia firma Elington od ewentualnego zakupu przez sowiety tutejszej manufaktury. Rokowania, jak narazie, nie doprowadziły do pożądanego skutku.

Nadeszły do Łodzi pierwsze próbki sztucznego jedwabiu z Rosji sowieckiej. Wiadomość o możliwości importu tego jedwabiu z Rosji wywołała wśród łódzkich producentów sztucznego jedwabiu zrozumiałe poruszenie. Jak się jednak dowiadujemy, jedwabiu tego nie będzie można importować na skutek bardzo wysokiego cła. Wiadomość tę producenci sztucznego jedwabiu przyjęli z wielką ulgą. („Gaz Handl.”)

MAJSTROWIE — PRACOWNIKAMI UMYSŁOWYMI. Od dłuższego czasu toczy się spór pomiędzy przemysłowcami włókienniczymi, a majstrami tego przemysłu którzy domagają się uznania ich za pracowników umysłowych. Wobec przedłużającego się zatargu, związek majstrów fabrycznych postanowił wystąpić do ministerstwa pracy z postulatem jednolitego uregulowania tej sprawy, której niezłatwienie powoduje poważne zatargi na tle ubezpieczenia ich w ZUPU.

Dr. med. Jakób HERZOG

ord. w chor. wewnętrznych i przemiany
350 er materji od 3—5
KRAKOW, ul. DIETLA 97, II. p. Tel. 118-02

**ZAWIADOMIENIE!**

Podaję do wiadomości, iż wystąpiłem z firmy „Vinrex”, Haneles i Klingberg i nie mam z nią odąd żadnej styczności.

Równocześnie zawiadamiam, że otworzyłem
W KRAKOWIE, PRZY UL. KORDECKIEGO 5 —
własną winiarnię pod firmą
„SALUS”

P. T. Klientów upraszam o liczne poparcie
459x **IZAK JUDA KLINGBERG**

ZARZĄD DOMU MODLITWY UL. SZPITALNA L. 24

zawiadamia, że z dnem 16-go sierpnia rozpoczyna przydział miejsc na nadchodzące święta.

Uprasza zatem o zgłaszanie się najpóźniej do 30 b. m., w przeciwnym razie miejsca będą bezwzględnie oddane nowozgłaszającym się odbiorcom.

Godziny urzędowe codziennie od 19:30 do godz. 21-ej, w każdą niedzielę od godz. 15 do 21-ej.

Zwraca się uwagę, że bilety do domu nie będą odsyłane. 384x

ZARZĄD BŹNICY EIZIKA W KRAKOWIE

Ipowołując się na uchwałę Walnego Zgromadzenia z dnia 11 lipca 1926. przypomina P. T. Członkom, ażeby zechcieli zgłosić się po odbiór swoich miejsc od 23 sierpnia do dnia 3 września 1931. w godzinach urzędowych, codziennie od godziny 6—8 wieczór, w niedzielę od godz. 3—8 wieczór. 250x

ZARZĄD.

Nieśmiertelni, którzy nieśmiertelnie się zblamowali

Opowiadają o Napoleonie, że wykreślił ze swego słownika słóweczko „niemożliwe”. Gdyby niektórzy znakomici uczeni byli poszli za przykładem Napoleona, zaoszczędziliby sobie niejednej przykrości. Historia nauk ścisłych zawiera szereg przykładów, świadczących, jak uczeni znakomici się zblamowali. Oto Laplace, który pierwszy odkrył tajemnicę powstania naszego systemu słonecznego twierdził, że jest rzeczą niemożliwą, by z nieba spadały na ziemię kamienie. Takie było stanowisko Laplace'a wobec doniesienia mieszkańców jednej wioski, że na ich pola spadły z nieba kamienie. Razem z Laplace'm zblamowało się również czterdziestu nieśmiertelnych z Akademii Umiejętności, którzy wypowiedzieli naganę pod adresem burmistrza w miejscowości Juillac, ponieważ burmistrz ów utrzymywał, że widział sam kamień spadający z nieba. Także wielki Arago srodze się omylił, utrzymując, że lokomotywa poruszana parą, wynaleziona przez Stephensona, niema żadnych widoków na przyszłość. Albo słynny Gay-Lussac i wielki fizyk niemiecki Helmholtz utrzymywali, że człowiekowi nigdy się nie uda pokonać przestworzy maszyną cięższą od powietrza. Inny głośny swego czasu fizyk Babinet przysięgał na podstawie obliczeń dokładnych, że kabel podmorski jest tylko utopią warjatów. A wynalazca i fizyk Maguns napisał rozprawę wielce uczoną, by wykazać, że lampy lukowe nie mogą mieć żadnego zastosowania praktycznego. Któż pamięta jeszcze profesora uniwersytetu paryskiego, sławnego Bouillanda, który przed 50-lety nazwał Edisona oszustem a fonograf oszustwem. Gdy w gronie uczonych demonstrowano w Paryżu ten wynalazek, szukał Bouilland w audytorjum brzuchomówcy, który udaje fonograf.

„Pech” rodziny Rockefellerów

Niedawno obchodził John D. Rockefeller swoje 92 urodziny. Przy tej okazji ogłosiła prasa amerykańska wywiady i fotografie tego najbogatszego człowieka świata. Dowiedziano się więc znowu, że Rockefeller cieszy się zdrowiem najlepszym, chociaż odżywia się tylko mlekiem i jabłkami smażonemi i że codziennie, o ile tylko pozwala pogoda, gra w golfa, a chłopiec, który dźwiga za nim przyrządy, otrzymuje od niego 10 centów. Skąpstwo Rockefellera można chyba porównać z jego pobożnością, która wzrasta stale w miarę jego lat. Rockefeller wychodząc z domu zabiera ze sobą zawsze mnóstwo błyszczącej monety niklowej. Każdy żebrak albo wólcęga, który go prosi o jałmużnę, otrzymuje 10 centów i kilka morałów. Centy chowa do kieszeni a z morałów uśmiecha się. Mówią, że Rockefeller na rok 1930 podał swój majątek na 800 milj. dolarów, ale na swe potrzeby codzienne wydaje jak najskromniejszy urzędnik bankowy.

Dziennikarze amerykańscy zachwycają się też doskonałym zdrowiem umysłowym magnata. Mówią tylko, że Rockefeller to swoje zdrowie umysłowe zawdzięcza obojętności zupełnej, z jaką się odnosi do swej rodziny najbliższej. Ta taktyka podyktowana została względami egoizmu przezornego, albowiem Rockefeller niema szczęścia do swej rodziny.

Już małżeństwo jego córki Edith nie było bardzo szczęśliwe. Jej mąż Harold Mack Cormick, multimilioner prezydent jednego z największych banków amerykańskich, właściciel pałacu-bajki w Chicago i jachtu, który go kosztował 2 mil dolarów zakochał się pewnego dnia w Joannie Walskiej, pięknej i eleganckiej Polce. Nie namyślając się długo, rozwiódł się ze swą żoną i ożenił się z Polką. Edith pocieszyła się, popierając sztukę, ale ten flirt ze sztuką pochłaniał takie sumy, że „papa” Rockefeller uznał za stosowne założyć swoje veto. Zresztą jej następczyni p. Joanna Walska-Cormick odkryła w sobie także zamiłowanie do sztuki, ale nieco odmienne — oto za wszelką cenę chciała zostać śpiewaczką operową. A jeśli milionerka chce zostać artystką, łatwo może zrealizować swój kaprys. Prasa amerykańska — przypuszczać należy, że nie platonicznie — w samych superlatywach donosiła o sukcesach tej ntetyle z bożej, ile z łaski milionów swego męża, śpiewaczki. Europa zachowała się nieco bierniej, a we Wiedniu, tam par excellence muzyką niemieście powiedziano jej nawet gorzkie słowa prawdy.

Mrs. Edith Rockefeller Mac-Cormick oddała swoją córkę Matyldę do jednego z najwytworniejszych pensjonatów w Genewie na wychowanie. Prefekt zakładu, były austriacki oficer ułanów Max Oser zdobył szturmem serce młodej księżniczki dolarowej, która zapomniała nie tylko o wszelkich konwenansach światowych, ale też i o poważnej różnicy wieku — on liczył lat 42, a ona 17 — i uciekła z nim, a następnie bez zgody rodziny wyszła za niego za mąż. Rodzina, chcąc nie chcąc, musiała potem pogodzić się z tym mezaliansem, ale Oser musiał swój katolicyzm złożyć w ofierze i stać się metodystą, ponieważ stary Rockefeller jest metodystą. Nietylko Paryż wart jest mszy, ale też i dolary Rockefellera..

Także wnuk Rockefellera, syn Edith, Fowler Mack Cormick był bohaterem afery skandalicznej, zakochał się bowiem, mając lat 31, w żonie bankiera Jamesa Stillmana. Pani Stillmanowa liczy sobie lat 54, ale nie wiadomo, ile liczy światu, to jedno jest pewne, że jest już babką. Wygląda naprawdę jeszcze bardzo młodo, bo dzisiejsza kosmetyka jest już tak potężna, że kobieta może się oprzeć — starości. Rozumie się, że James Stillman rozwiódł się ze swoją żoną i nie złą przytem zrobił zamianę, albowiem ożenił się z dziewczyną z baletu o 35 lat od niego młodszą. Tego samego dnia, można powiedzieć, tej samej godziny, bo zaraz po Stillmanie, zjawił się w urzędzie stanu cywilnego wnuk Rockefellera, by wziąć ślub z damą swego serca, starszą od niego o 23 lata. Ślub miał być cichy, albowiem żadnego nie wysłano zaproszenia, ale zjawili się reporterzy, którzy z obowiązku muszą o wszystkim wiedzieć. Opuszczając urząd parę młodych sfotografowano, a fotografia pojawiła się we wszystkich pismach amerykańskich. Młoda pani Mac Cormick zastoniła sobie twarz bukietem ślubnym, ale ta jej przezorność nie wiele pomogła.

Srodze się odplacił wnukowi Rockefellera jego syn, względnie pasierb, student 19-to letni, który w kilka dni później po ślubie swego ojczyma ożenił się z 9 lat od siebie starszą dziewczyną z mleczarni, w której się w tydzień przed tem zakochał.

A prastary król dolarów gra w golfa, nie troszcząc się o te komedje omyłek i mezaljansy swych dzieci, wnuków i prawnuków. A gdy jest w bardzo dobrym humorze odwiedza szkołę niedzielną i udziela dzieciom farmerów nauk moralnych..

Łotwa rajem dla rozwodników

Cała prasa europejska rozpisywała się bardzo obszernie o niezwykle udogodnieniach rozwodowych, istniejących w meksykańskim mieście Reno, które rządzi się specjalnymi w tym względzie prawami, umożliwiającymi jaknajszybsze uzyskanie rozwodu przy posuniętych do minimum formalnościach i ograniczeniach.

Europejscy kandydaci do rozwodu, których liczba coraz się zwiększa, spoglądali tesknem i zawistnem okiem za ocean, nie wiedząc zupełnie o tem, że taką samą obiecaną ziemię posiadają u siebie w starej, konserwatywnej Europie. Tym rozwodowym rajem jest zaprzyjaźniona z nami Łotwa. Śmiało rzec można: „chcesz otrzymać łatwy i szybki rozwód, jedź do Rygi”. Nie brzmi to może zbyt estetycznie, ale za to jest zupełnie pewne w skutkach.

Miasto to wslawiło się ostatnio rozwodem Maksą Reinhardta, jak również włoskiego księcia Emanuela Castellarco z jego sławną małżonką, zdobywczynią pierwszej nagrody za swego „Pacquarda” na konkursie piękności aut, jaki odbył się niedawno w Cannes.

Sława tych dwóch „znakomitych” rozwodów zwróciła oczy wszystkich europejskich kandydatów do rozwodu na tę stolicę Łotwy i wzbudziła zainteresowanie do jej praw, obowiązków w tej dziedzinie. Cała trudność

w otrzymaniu rozwodu na Łotwie polega na tem, że trzeba tam zamieszkać przez pewien, niezbyt długi czas. Podług prawa łotewskiego, każdy cudzoziemiec, który wypełni ten warunek, może wnieść skargę rozwodową przeciw swej połowie, wtedy nawet gdy druga strona jest nieobecna. W tym wypadku należy tylko dać odpowiedni anons w urzędowej gazecie, wychodzącej, rozumie się, w języku łotewskim, którego nie rozumie żaden cudzoziemiec.

Po 5 do 6 miesiącach otrzymanie rozwodu jest najzupełniej zapewnione, a koszty z tem związane są doprawdy minimalne, gdyż stanowią w sumie około 4 lat, odpowiadających 4 frankom szwajcarskim.

Niezwykle szybko i jak po maśle „idzie” rozwód wówczas, gdy obie strony zgadzają się nań. W wypadkach takich cała ta „przyjemność” nie trwa dłużej ponad 14 dni, a czasami krócej. Wystarczy wówczas podpisać obu stron na odpowiednio skierowanem podaniu. Zaznaczyć należy, że tego rodzaju procedura nie egzystuje w żadnym prawie rozwodowym prócz łotewskiego, nie licząc, rozumie się, sowieckiego, rządzącego się w tym względzie przepisami, przechodzącymi pojęcie zwykłego burzaja.

Drugim ciekawym punktem w łotewskim prawie rozwodowym jest postanowienie, iż w

Konsumentom cukrów do wiadomości! Rzeczywisty znawca nie sprzeniewierza się **Kanolda** wyrobom cukrowym i mimo nowości konkurencji, żąda stanowczo tylko **Kanolda** karmelków śmietankowych, rumowych, kawowych, oraz **Kanolda** owocówek i miętówek w żelatynie, znanych od lat z wybitnego smaku. Pamiętać należy, że „**co Kanold to Kanold**” a prawdziwe tylko z napisem „**Kanold**”.

365er

wypadkach, gdy małżeństwo rozdzielone jest ze sobą w przeciągu lat 3, każda ze stron może otrzymać na żądanie rozwód jedynie przez powołanie świadków, którzy stwierdzą tę okoliczność.

Oprócz tego prawo lotewskie jest niezmiernie bogate w inne punkty do rozwodu: zdrada zle obchodzenie się, świadomie osiągnięta

bezdzielnosć i bezpłodność, nieuleczalna lub ciężka do wyleczenia choroba, złośliwe opuszczenie itp. wszystko to decyduje o szybko otrzymanym rozwodzie, tak dla obywateli tego Eldorada rozwodowego, jak i dla cudzoziemców, pragnących korzystać z tych błogich przywilejów.

„Ostatni Grosz”, gdzie ujawniono nielegalną meanicę. Skonfiskowano całe urządzenie, prasę, większą ilość krążków oraz chemikalja, służące do uszlachetniania metali. Aresztowano dwu fałszerzy: Włodzimierza Opala i Jana Kozłowskiego.

BEZROBOTNI USILOWALI ZLINCZOWAĆ OSZUSTW NA SALI SĄDOWEJ

Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadali znani aferzyści i hochstaplerzy, karani kilkakrotnie za oszustwa, Józef Gojny i Teofil Pała, którzy przed kilku miesiącami założyli w Katowicach fikcyjną firmę pod nazwą: „Polsko-francuski dom handlowy” i w związku z tem zamieścili szereg ogłoszeń w dziennikach o rzekomo wolnych posadach Reflektanci, których zgłosiło się kilkunastu, musieli dać wysokie kaucje od 500 do 3 tysięcy złotych. Tymczasem po pewnym czasie okazało się, że posady nie istnieją, a pieniądze zostały sprzeniewierzone. Przed sądem przewinęło się kilkunastu w ten sposób poszkodowanych bezrobotnych inteligentów, którzy na kaucje dla oszustów wysprzedali częstokroć najpotrzebniejsze rzeczy, lub zapożyczyli się, w związku z czem są obecnie licytowani. W wyniku rozprawy sąd skazał obu oszustów każdego po dwa lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 5. W chwili, gdy trybunał po ogłoszeniu wyroku opuścił salę i osądzonych zamierzano wyprowadzić, poszkodowani przez oszustów bezrobotni rzucili się na nich, usiłując dokonać samosądu. Na salę powstał niebывały tumult, który policja z trudem opanowała, wyrывая Gojnego i Pałę z rąk poszkodowanych. Obaj oszuści zostali tylko lekko poszwankowani, otrzymując szereg razów kulą i policzków.

STRASZNA TRAGEDJA MIŁOSNA WE LWOWIE

W domu przy ul. Sykstuskiej 28 we Lwowie, rozegrała się we czwartek krwawa tragedia. Do zamieszkałej tam Heleny Opolskiej pokojówki adw. dra Reicha przyszedł w odwiedzinach konduktor kolejowy Władysław Marejnszyn, który od dłuższego czasu utrzymywał z Opolską intymne stosunki, obiecując jej ożenek. Po krótkiej wymianie zdań rozległy się trzy strzały rewolwerowe. Dwa pierwsze zraniły ciężko Opolską, trzeci pozbawił życia Marcjuszynę. Desperat mając żonę i dwoje dzieci, nawiązał z Opolską stosunek miłosny przed 7-miu laty. Ostatnio postanowił ożenić się z nią po przeprowadzeniu separacji z żoną i w tym celu przybył we czwartek do niej Opolska odrzuciła stanowczo propozycję kochanka, nie chcąc pozabawić dwoje małych dzieci ojca. Odmowa była bezpośrednią przyczyną zabójstwa i samobójstwa.

ŚMIERĆ POD KOLAMI POCIĄGU

Straszny wypadek zdarzył się wczoraj na przejeździe kolejowym Raba Wyżna—Chabówka. Pod przejeżdżający pociąg osobowy wpadł jadący przejazdem kolejowym Józef Skupień. Parowóz wjechał na furmankę miażdżąc ją zupełnie, koniec zbiegły. Jadący wozem Skupień poniósł śmierć na miejscu. Zauważyć należy, iż w miejscu tem niema w góle barjery ani sygnału ostrzegawczego, któreby informowały o nadejściu pociągu. Prowadzący pociąg maszynista Michałek, zauważył dopiero po szkodę w ostatniej chwili, nie zdołał już jednak pociągu zatrzymać.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Z INSTYTUTU NAUK JUDAISTYCZNYCH W WARSZAWIE (NOWOLIPIE 3).

Rektorat Instytutu Nauk Judaistycznych w Warszawie zawiadamia, że podania o przyjęcie należy składać (osobiście lub przez pocztę) do dnia 26 wrzesnia b. r. Do podania należy załączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo dojrzałości (w oryginale lub w odpisie), 3) curriculum vitae, 4) 2 fotografie podpisane. W podaniu należy wyszczególnić fakultet, na który kandydat zamierza wstąpić (Fakultet Rabiniczny, Fakultet Nauk Historyczno-Społecznych). O przyjęciu kandydaci zostaną zawiadomieni oddzielnie. Egzaminy wstępne z przedmiotów judaistycznych rozpoczynają się dnia 8-go października. Wykłady dnia 11-go października b. r. Spis wykładów i ćwiczeń na rok akad. 1931/32 zostanie ogłoszony później.

EKSMISJA ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH W WARSZAWIE

W sferach inteligencji żydowskiej stolicy przykre wrażenie wywołała eksmisja Żydowskiego Towarzystwa Krzewienia Sztuk Pięknych. Towarzystwo to znajdowało się w domu przy Królewskiej 51 i zalegało z komornem. Właściciele domu, sukcesorowie Neufeldowie uzyskali wyrok sądowy i eksmisja została przeprowadzona.

PROCES O EKSMISJĘ RABINA Z POWODU ODPRAWIANIA MODŁÓW

Na wokandytę sądu grodzkiego w Warszawie znalazła się niezwykle sprawa o eksmisję rabina. z powodu odprawianych przezeń modłów. Sprawę tę wytoczył właściciel domu przy ul. Smoczej 21, Stanisław Gilon przeciwko swemu lokatorowi, rabinowi Naftalemu Szpiro. W skardze o eksmisję właściciel domu wskazuje, iż w mieszkaniu Szpiiry, w dni sobotnie i święteczne zbiera się większa ilość Żydów odprawiających modły, co zdaniem Gilona stanowi „obrzydzenie współżycia”. Sąd grodzki nie podzielił jednak tych wywodów i wydał wyrok, którego mocą powództwo kamienicznika zostało oddalone.

WIADOMOŚĆ O ZNIKNIĘCIU RABINA AMERYKAŃSKIEGO W POLSCE

W żydowskiej prasie prowincjonalnej w Polsce ukazała się wiadomość, iż wileńska policja kryminalna otrzymała rzekomo telefonogram od konsulatu amerykańskiego w Warszawie o zniknięciu rabina amerykańskiego Harry Dawida Tarowitza. ZAT. zwróciła się o informacje w tej sprawie do konsulatu amerykańskiego. W konsultacji zakomunikowano, iż konsulatu nie jest wiadomym o tej sprawie. (ZAT).

SUROWE WYROKI ZA NAPAD I RABUNKI NA POMORZU

W marcu br. banda chulliganów podczas targu w Jabłonowej na Pomorzu dokonała napadu na stragany handlarzy Żydów, przy czem napastnicy dotkliwie pobili właścicieli straganów i rabowali towary. Ponieważ na miejscu było mało policji, nie udało się natychmiast zlikwidować zajścia. Mimo to policja aresztowała 5 osobników za zakłócenie pokoju. Wszyscy pochodzą z Grudziądza. Załeczone przy nich zrabowane towary zostały zwrócone właścicielom. W tych dniach w Brodnicy odbyła się rozprawa sądowa przeciwko napastnikom. Na ławie oskarżonych zasiadło 8 osób, 2 oskarżonych nie stawilo się na rozprawę. Sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali: Michał Niewiadowski na karę 3 i pół roku więzienia, Julian Stub — 3 lata ciężkiego więzienia, Magdalena Jabłonowska — 1 i pół roku ciężkiego więzienia oraz Herman Kijewski — 3 miesiące więzienia. Wszyscy pozostali oskarżeni skazani zostali na karę pół roku więzienia każdy.

NAPAD BANDYCKI NA KUPCA ŻYDOWSKIEGO

Na szosie w pobliżu Radomska 3-ch bandyta napadło w lesie na 40-letniego kupca Jankla Szla-

mowicza i zrabowało mu kilkanaście tysięcy zł. Po dokonaniu rabunku jeden z bandytów zadał Szlamowiczowi ranę nożem w brzuch i zagroził, że o ile powiadomi policję, zostanie zamordowany. Szlamowicz ledwo dowlokł się do wsi Miłaczek, gdzie zaalarmował posterunek policyjny. Kilku mieszkańców wsi widziało bandytów, tak, że policja ma już ich dokładne rysopisy. Pościg trwa.

ZABŁĄKANY SAMOŁOT JUGOSŁOWIAŃSKI NA TERYTORJUM POLSKI

W dniu 20 bm. wylądował na polach pod Czarnym Dunajcem (pow. Nowy Targ) wojskowy samolot jugosłowiański z dwoma oficerami, którzy nie posiadali zezwolenia na przelot nad terytorjum Polski. Pilot Ivo Corner oświadczył, że załoga samolotu zmuszona była do lądowania na terytorjum Polski wskutek zbłądzenia w czasie manewrów. Starosta powiatowy w Nowym Targu wydał odpowiednie zarządzenia, powiadamiając jednocześnie władze wojskowe. Samolot zabezpieczono. Do czasu wyjaśnienia sprawy, obaj oficerowie jugosłowiańscy pozostaną w Nowym Targu.

Dziwnym zbiegiem okoliczności zabłąkany pilot ma identyczne imię i nazwisko z absolwentem medycyny, również Jugosłowianinem, który ciężko po bity przez policjanta na komisariacie policji w Krakowie, zmarł po kilkuletniej chorobie. Zbieg okoliczności tem dziwniejszy, ileż śp. Ivo Corner leżał przez długi czas i zmarł w szpitalu w Nowym Targu, gdzie obecnie zatrzymał się lotnik, jego rodak i imiennik.

WYKRYCIE ZNA CZNEGO PRZEMYTU

Funkcjonariusze straży granicznej w Warszawie przeprowadzili rewizję u kupców hurtowników branży stalowej, gdzie wykryli większą ilość towarów na sumę kilkudziesięciu tysięcy zł, które były sprowadzone do kraju drogą nielegalną, a mianowicie przez Węgry, Austrię i Francję. Znalaziono: brzytwy, maszyny do strzyżenia włosów, nożyczki i scyzoryki. Towary te zasekwestrowano i złożono w urzędzie celnym. Wspomniane firmy polecały niemieckim fabrykantom przesyłać wyroby stalowe do eksportatorów na Węgrzech, we Francji lub Austrii, skąd ci ostatni wysyłali towar do Polski, deklarując jako wyrób danego kraju.

FABRYKA FAŁSZYWYCH MONET W KUŹNI

Policja częstochowska zaobserwowała fałszywe monety na targach w wielkiej ilości. Wywiadowcy policji wkroczyli do kuźni Opala na przedmieściu

Żydowskim szkołom zawodowym w Polsce grozi zagłada!

Apel „Ort'u” do społeczeństwa żydowskiego

Warszawa (ZAT.) Egzekutywa Towarzystwa Szerzenia Pracy Zawodowej i Polnej wśród Żydów („Ort”) zwraca się do żydowskiego społeczeństwa w Polsce z następującym apelem:

Towarzystwo nasze istnieje od lat 11 i w ciągu tego czasu wybudowało sieć szkół zawodowych, kursów i warsztatów dla młodocianych i dorosłych. W związku z obecnym kryzysem był naszych zakładów kształcenia zawodowego jest zagrożony. Rok szkolny 1930/31 zakończyliśmy jedynie dzięki niezrównanemu wysiłkowi naszych oddziałów prowincjonalnych i ofiarności personalu, który cierpiał głód, ale pracy nie porzucił.

Obecnie na progu nowego roku szkolnego, zosialiśmy zaalarmowani wiadomością, że zagraniczne subsydja dla naszych uczelni zostały wstrzymane. Grozi niebezpieczeństwo, że

nie będziemy mogli uruchomić naszych szkół z początkiem roku szkolnego. W tej oto chwili zwracamy się do ogółu żydostwa o nagłą pomoc.

Zwracamy się do wszystkich działaczy politycznych i społecznych i wzywamy: wykorzystajcie wasze wpływy i starajcie się, aby ze specjalnego funduszu pomocowego na rzecz szkół zawodowych zostały wyznaczone odpowiednie zasiłki dla żydowskich instytucji, również aby władze nadzorcze nie robiły przeszkód Magistratom przy asygnowaniu zasiłków dla żydowskich szkół zawodowych.

W imieniu 2800 młodocianych i dorosłych, którzy ostatnio pobierali naukę w naszych zakładach, wzywamy społeczeństwo do uratowania żydowskich zakładów kształcenia zawodowego!

Demokracja — socjalizm — idea narodowa

I. Lenin a kwestja żydowska

Życie obfituje w groteskowe nieraz niespodzianki. Groteska tych niespodzianek polega często gęsto na tem, że jest wyraźnem zaprzeczeniem przeszłości, która wynurza się ze zakurzonych dokumentów historycznych, by wydać wyrok potępienia albo przynajmniej postawić znak zapytania pod adresem terażniejszości. Któżby naprzykład podejrzewał Lenina, twórcę bolszewizmu, kierunku ideologicznego par excellence antydemokratycznego, o gorącą szczerą i prawieże bezinteresowną obronę demokracji? Któżby dalej przypuszczał, że Stalin, ten chytry Gruzin, który usunął Trockiego od zawiadywania spuścizną Lenina, stał się monopolitą leninizmu, sam siebie zdemaskuje jako rzecznik demokracji, posługujący się tem słowem dla zamaskowania właśnie imperjalizmu sowieckiego.

A jednak łatwo można mieć taką niespodziankę, gdy się bierze do ręki małą książeczkę Lenina o kwestji narodowej (wydana w języku niemieckim „Ueber die nationale Frage“ przez nakład Jugendinternationale w Berlinie). Książkę tę zaopatrzył Stalin w przedmowę, omawiającą stosunek leninizmu do kwestji narodowej. Zdaniem Stalina, obóz socjalistyczny zachowuje się wobec problemu mniejszości narodowych oportunistycznie, ponieważ socjaliści wszelkich odcieni uznać nie chcą prawa samostanowienia narodów, podczas gdy leninizm prawo to w zupełności uznaje. W praktyce wygląda to nieco inaczej, bo Stalin był właśnie tym, który obalił niepodległość Gruzji, a narodowej ukraińscy, którzy biorąc na serjo deklamacje o prawie samostanowienia narodów, żądają niepodległości Ukrainy, traktowani są jako kontrrewolucjoniści najgorszego gatunku. Czuje to dobrze Stalin, a ponieważ na wszystko znajduje werset w swem piśmie świętem, cytuje natychmiast Lenina, który orzekł, że „pojedyncze postulaty demokracji, a więc też prawo stanowienia narodów, nie są czemś absolutnem, lecz stanowią tylko część ogólnego, demokratycznego (a teraz: ogólnego socjali-

stycznego) ruchu światowego. Jest więc rzeczą możliwą, że w konkretnych wypadkach ta część sprzeczna jest z całością, a wtenczas należy ją zwalczać”. Któż jednak ma być tym sędzią decydującym o tem, że walka o prawa narodowe sprzeczna jest z ogólnym ruchem socjalistycznym i dlatego należy tę walkę jako kontrrewolucyjną zwalczać? Prawo to aroguje sobie Stalin, następca papieża Lenina i to, co jest jemu, względnie imperjalizmowi sowieckiemu, nie na rękę, okłada wielką klawą kontrrewolucji. Jest to więc jezuityzm rewolucyjny w najgorszym tego słowa znaczeniu, jezuityzm, który pozwala mu popierać rewolucyjnego emira Afganistanu przeciwko „kontrrewolucyjnej” Anglii, albo też darzyć swą sympanią Kemala Paszę, który u siebie w domu tj. w Turcji, jest prawdziwym „wieszatkiem” klasy robotniczej.

Pozostawmy jednak Stalina, którego Trocki trafnie scharakteryzował jako tępego dogmatyka, niezdolnego nawet do wnikięcia w elastyczną dialektykę procesów dziejowych, na uboczu, bo oto mamy przed sobą znacznie od niego potężniejszą indywidualność Lenina, któremu najzagorzalszy wróg nie mógł odmówić imponującej wprost zdolności konfrontacji swych idei z daną konkretnie rzeczywistością. Na tle sporu o autonomję kulturalną dla Żydów i walki o niepodległość Polski rozwija Lenin w polemice z Bundem i z Różą Luxemburg swój pogląd na kwestję narodową. Jak wiadomo, Bund w zaraniu swych dziejów nie miał skryzalizowanego programu narodowego, a później dopiero pod wpływem austriackich socjalnych demokratów, którzy w praktyce borykali się z problemem stworzenia państwa narodowościowego w ramach dawnej monarchji austriacko-węgierskiej, przyswajał sobie i adaptował tezy o autonomji kulturalnej dla mas żydowskich. Nie będziemy tu analizować ewolucji programu narodowego Bundu, który dotychczas w rażącej pozostaje sprzeczności z marksizmem, nie wyciągając należytych konsekwencji ze specyficznej struktury ekonomicznej

żydostwa i z tepotą ciasnych fanatyków partyjnych wrogo się odnosi do idei przebudowy żydostwa i radykalnego jego przegrupowania społecznego, które jest możliwe tylko w ramach własnego społeczeństwa, opartego na pracy własnej, na ziemi własnej, — ale i ten oportunizm bundowski wydawał się Leninowi wielką herezją i grzechem przeciwko duchowi Marksa. Dla Lenina „narodowa kultura żydowska jest hasłem rabinów i burżujów, a więc hasłem naszych wrogów”. Dla Lenina żyło wtenczas tylko 10 i pół miliona Żydów na świecie, z czego jasno wynika, że Lenin w swej polemice nie operował nawet naszym materiałem statystycznym. „Z tych 10 i pół milionów Żydów więcej niż połowa żyło w Galicji i Rosji, w krajach zacofanych, napół barbarzyńskich, którzy utrzymują Żydów jako kasty. Druga połowa żyje w świecie cywilizowanym. Tam nie mamy separowania się Żydów jako kasty. Tam manifestują całkiem wyraźnie światowo-historyczne, postępowe rysy kultury żydowskiej: swój internacjonalizm, swoją wrażliwość na postępowe ruchy epoki. Kto więc domaga się kulturalnej autonomji dla Żydów, jest wrogiem proletariatu i zwolennikiem rabinów i burżujów”. Słowa te pisał Lenin w grudniu 1913 roku, a więc w okresie niezbyt jeszcze odległym od nas, kiedy kształtujące się siły żydostwa wyraźnie się już skryzalizowały. Byłoby głupotą w najwyższym stopniu polemizować z tą koncepcją kultury żydowskiej jako produktem „rabinów i burżujów”, bo koncepcja ta ma na szczęście dla nas teraz wartość tylko historyczną. Świadczy ona tylko o tem, że nawet tak trzeźwy umysł Lenina nie mógł się wyzwolić z pod jarzma zabobonów i uprzedzeń, gdyż stanął oko w oko z rzeczywistością żydowską. Ciekawą jest jednak rzeczą, że Lenin znalazł się właśnie w towarzystwie rabinów, którzy chcieli żydostwu narzucić ówczesną misję fermentu, i uczynili z tej misji łożo prokrustowe dla możliwości historycznych żydostwa. Jest to doprawdy bardzo charakterystyczny kaprys dziejowy, skazujący Lenina na przebywanie w towarzystwie rabinów, protestujących przeciwko wszelkim próbom renesansu narodowego Żydów!

Lenin dobrze sobie jednak zdawał sprawę z tego, że ramy autonomji kulturalnej dla Ży-

Kinoman

Nowela

Ponieważ nielicznym tylko los pozwolił iść za głosem swego serca, przeto pan Antoni był z zawodu fryzjerem, a z zamiłowania kinomanem. Pan Antoni czuł, że się marnuje, że jego twórczy umysł nie ma odpowiedniego pola do „abłysnięcia, i że upiększanie główek kobiecych wymyślnymi fryzurami jest zajęciem niewdzięcznym i przyziemnym.

Pan Antoni nienawidził nożyczek i brylantyny i tego wszystkiego, co przypominało mu jego zawód, kochał kino i to wszystko i tych wszystkich, którzy mieli z nim cokolwiek wspólnego.

I tak codziennie, życie tła biednego pana Antoniego koncentrowało się w kinie, gdy oglądał filmy. Punktualnie, gdy wybijała godzina siódma, pan Antoni odkładał karbówki i brzytwy i spieszył przed kino, by obejrzeć wywieszony fotosty. Tam rozpoczynał cichą naradę z samym sobą i badał swą intuicję, by wysondować, czy film będzie dobry, wtedy pan Antoni podchodził do kasy i z miną hiszpańskiego granda rzucał dwa złote, które pozwalały mu z wyżyn pierwszego piętra śledzić akcję, zachwycać się muzyką i litować nad przesładowanymi.

Pan Antoni był romantykiem i człowiekiem sentymentalnym, to też tkliwe jego serce silnym biciem reagowało na ponure tragedje i dramaty. Pan Antoni tak wczuwał się w los nieszczęśliwych bohaterów, że gdy film się kończył i zapalano światło, pan Antoni często wycierał oczy swą dużą, kraciastą chustką.

Tak jak każdy prawdziwy kinoman, pan

Antoni miał swoje sympatje i antypatje. I tak z kobiet najczęściej lubił smutną i często zaptakaną Liljan Gish, z mężczyzn śmiałego Douga, który był dlań uosobieniem siły i odwagi, tężyzny i radości życia.

To też, gdy na płótnie ukazywała się twarz Liljany, lub innej nieszczęśliwej, wtedy pan Antoni zapominał o własnych troskach, a ból nieszczęśliwych bohaterów urastał w jego sercu do rozmiarów tragedji. Gdy film kończył się tradycyjnym „happy endem”, wtedy pan Antoni był szczęśliwym i postanawiał sobie, że on w życiu będzie pocieszał biednych i zgnębionych karą silnych i złych.

...Kino dla pana Antoniego było tą jedyną szczyptą poezji, której pozbawiło go życie, pełne trosk i kłopotów materialnych. Pójście do kina było dlań wycieczką w świat lepszy, w świat wyobraźni, blichtru i przygód...

I dziś jak zwykle o tej porze pan Antoni wracał z wyobraźni w życie, czyli mówiąc prościej z kina do domu. Pan Antoni widział piękny i rozmarzający film: młoda sierotka ciężko borykająca się z losem, utrzymuje chorą matkę i czworo rodzeństwa lecz Bóg sprawiedliwy wynagradza ją pięknym i bogatym mężem. Krokiem wolnym i spokojnym pan Antoni posuwał się przed siebie. Mieszkał daleko za miastem, a drogę skracał sobie rojejami filmowemi.

Pan Antoni był już blisko swej kolejki, gdy nagle zauważył, że tłum czarnych garniturów ugrupował się koło wagonu pierwszej klasy. Pan Antoni łokciami zatem utorował sobie drogę w eleganckim tłumie, usłyszał parę opryskliwych uwag na temat złego wychowania, potracił jakieś duże czarne pudło i wreszcie w triumfalnym marszu wszedł do swego

wagonu, gdzie dowiedział się, że zebrany tu wytworny świat odprowadzał wyjeżdżającego ministra.

I życie pana Antoniego potoczyłoby się zapewne dalej, zwykłym trybem codziennych swarów z mistrzem fryzjerskim panem Alem, gdyby nie to, że przypadek chciał, iż pan Antoni znów poszedł do kina.

Wyświetlano jakąś nieciekawą komedję amerykańską. Pan Antoni, znudzony i zniecierpliwiony, oczekiwał końca przedstawienia, gdy nagle ekran przecięła kronika P.A.T., a powietrze dziki i radosny żarazem okrzyk.

Pan Antoni ujrzał siebie, ujrzał swe własne oblicze pomiędzy strojnymi garniturami wysokich dygnitarzy, odprowadzających ministra. Dzień ten był decydujący w życiu pana Antoniego. Już następnego dnia nie poszedł do razury i pozostał głuchy i niewrażliwy na szczebiot i uśmiechy panny Grety, manicurzystki. (Panna Greta nazywała się Marcela, lecz z powodu sympatji dla Garbo, kazała się nazywać Gretą).

Pan Antoni poczuł nagle, że drzemie w nim talent, godny Chaplina i Janningsa. Swoje zdolności zużytkował dla własnej osoby. Ucharakteryzował się na Douga, uczy się fechtunku i boksu i marzy o karierze erosa filmowego.

Jest pełen najlepszych nadziei i górnych ambicji, stał się filozofem „poteozującym” przypadek, jest wielkim zwolennikiem filmów dźwiękowych, a zajadłym przeciwnikiem pseudolnych reżyserów, którzy nie widzą jego talentu.

A. Kaufmannowa

ów stanowić mogą, raczej stanowić miały barykadę przeciwko zalewowi asymilacji, choć już wtenczas wskazywano w polemice z Bundem, że autonomja kulturalna uchronić nie może żydostwa przed asymilacją, — ale Leninowi i ta barykada wydawała się wielce podejrzana. Całkiem wyraźnie oświadcza się Lenin za asymilacją żydostwa. „Istnieje bowiem światowa i historyczna tendencja kapitalizmu do usunięcia barjer narodowych, do asymilacji narodów, która to tendencja z każdym dziesięcioleciem coraz wyraźniej występuje, stanowiąc jeden z najgłówniejszych motorów przemiany kapitalizmu w socjalizm“. W rozwoju kapitalizmu, zdaniem Lenina, odróżnić możemy dwie fazy, jeśli chodzi o stosunek do kwestji narodowej. Pierwszą charakteryzuje przebudzenie się życia narodowego i ruchów narodowych, walka przeciwko wszelkiemu uciskowi narodowemu, powstanie państw narodowych; drugą charakteryzuje rozwój i rozszerzenie się wszelkich możliwych stosunków między narodami, demolowanie narodowych barjer, powstanie jedności międzynarodowej kapitału, życia gospodarczego wogóle, polityki, nauki itd. Obie te tendencje są prawem kapitalizmu. Pierwsza przeważa w jego początkach, druga charakteryzuje kapitalizm dojrzały, który wkracza w okres przemiany w społeczeństwo socjalistyczne.

Znamy tę piosenkę i niejednokrotnie ją słyszeliśmy, gdy żydostwo walczyło o prawo do życia. I teraz ją słyszymy, gdy z rozwoju kapitalizmu ukuć się chce broń przeciwko naszym aspiracjom narodowym. Słyszeliśmy tę piosenkę i Polacy, którym Róża Luxemburg odmawiała prawa do samodzielności państwa i niepodległości w imię rozwoju kapitalizmu światowego. Głośną była swego czasu polemika między Kautskim a Bauerem na temat właśnie tego rozwoju kapitalizmu, rzekomo sprzecznego z walką narodów mniejszych o prawo do życia. Kautski twierdził, że rozwój kapitalizmu doprowadzić musi do wielkich organizmów państwowych, do zniwelowania narodów i do wywyższenia kultury międzynarodowej, która pochłonie odrębne kultury narodowe. Bauer natomiast utrzymywał, że wkroczyliśmy dopiero w okres emancypacji narodów i że proces ten wcale nie jest jeszcze ukończony. Kultura międzynarodowa nie musi więc być zniwelowaniem kultur narodowych, lecz jest bogatą symfonią, przez dzieje wygrywaną na klawiszach pojedynczych narodów. Rację przyznała historia Bauertowi, a nie Kautskiemu, wszak i obecny ko-

munizm niemiecki rywalizuje z hitleryzmem i wszystkimi postaciami nacjonalizmu niemieckiego demagogją narodową, przyrzekając Niemcom wyzwoleń narodowe w ramach sowieckiej dyktatury proletariatu.

Są to spory już dawno rozstrzygnięte, a jeśli do nich teraz wracamy, czynimy to tylko dlatego, ponieważ uderza nas groteskowość zjawiska dziejowego. Lenin w polemice tak z Bundem jak i z Różą Luxemburg występuje jako gorący orędownik demokracji, która w socjalizmie znaleźć może swe urzeczywistnienie. Demokracja bez socjalizmu jest tylko zamkiem na lodzie lub biczem piasku. Jakże się czasy i stosunki zmieniły; teraz jest demokracja tylko przesądem burżuazyjnym i codziennie feruje się wyroki śmierci na nią, w obronie której Lenin tak wymownie kruszył kopję. Inaczej się śpiewa, gdy się dopiero walczy o władzę, a inaczej, gdy się tę władzę zdobyło.

O stosunku Lenina do Polski w artykule następnym. M. Kanfer

ZE SALI SĄDOWEJ

Orzeczenie Sądu Najwyższego o prawach rozwódki do nazwiska męża

Z inicyatywy ministra sprawiedliwości Sąd Najwyższy odbył zebrane plenarne, celem rozstrzygnięcia zasadniczego pod względem prawnym pytania — jakie nazwisko winna ność rozwódka. Zagadnienia tego nie ujęło dotąd wyraźnie ani ustawodawstwo, ani orzecznictwo, choć kwestja jest bardzo ważna nie tylko dla rozwiedzionych małżonków, ale również dla urzędów, prowadzących akta stanu cywilnego.

Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, zawierające tezy następujące: Zasadniczo rozwódka może wrócić do panieńskiego nazwiska, w tym celu musi złożyć we właściwym urzędzie, prowadzącym ewidencję ludności, oświadczenie o zmianie nazwiska. Może jednak powrócić jedynie do nazwiska rodowego, nigdy zaś np. do nazwiska pierwszego męża. Tesame zasady obowiązują co do kobiet, których małżeństwo zostało unieważnione.

W wypadkach separacji żona musi zatrzymać nazwisko męża.

Orzeczenie Sądu Najwyższego zawiera ponadto jeden moment sensacyjny, a mianowicie w wypadku, gdy rozwód lub unieważnienie mał-

żeństwa nastąpiło z winy żony, wówczas mąż — według decyzji Sądu Najwyższego — ma prawo domagać się w drodze sądowej, aby by tej jego żonie odjęto prawo noszenia jego nazwiska.

Wynagrodzenie za korepetycję przedmiotem sporu sądowego

Na wokandzie sądowej znalazła się ciekawa i charakterystyczna sprawa, obchodząca szerokie rzesze uczniów i studentów, którzy zajmują się udzielaniem korepetycji. Dwóch nieletnich, student Uniwersytetu Jan L. i uczeń klasy 7-jej Stanisław F., zawarli umowę, na mocy której uczeń miał pobierać korepetycję, płacąc 4 zł. za godzinę. Lekcje miały się odbywać w mieszkaniu nauczyciela. 7-klasista przychodził na lekcje bardzo punktualnie, z piącentem natomiast było gorzej. Początkowo, dopóki miał 50 zł. oszczędności, dawał nauczycielowi pieniądze dość regularnie. Później jednak zasoby jego wyczerpały się, i student, nie otrzymując należności, zwrócił się do rodziców ucznia. Spoktał się z przyjęciem niezbyt przychylnym: rodzice ucznia twierdzili, że nie wiedzą o dotkowej nauce syna, że ten nie im nie mówił o pobieraniu lekcji, wreszcie jednak w formie nieobowiązującego przyrzeczenia powiedzieli, że jeżeli syn otrzyma promocję do następnej klasy, to może uregulują należność. Pech chciał, że uczeń promocji nie dostał. Tymczasem pozostał winny nauczycielowi za 109 godzin lekcji. Po bezskutecznym upominaniu się wystąpił ojciec studenta w imieniu swego małoletniego syna, skarżąc rodziców ucznia o należność za owe 109 lekcji. Na przewodzie sądowym ojciec ucznia bronił się tem, że syn brał lekcje potajemnie, bez wiedzy i zgody rodziców. Tłomaczeniu temu nie dał wiary Sąd, uważając, że rodzice powinni wiedzieć, o tem, czy syn pobiera dodatkową naukę, uznając jednak, że suma 4 zł. za godzinę jest nieco wygórowana, określili zapłatę na zł. 3 i w tym stosunku zasądził powództwo na rzecz nauczyciela.

Wyrok ten w obecnych czasach, kiedy korepetytorzy z trudem otrzymują swe wynagrodzenie, jest dla nich bardzo ważny, zwłaszcza że nadchodzi nowy rok szkolny.

Tonka Manne

Niepołomice

Szaja Taffet

Dębica

zarezerwowany w lipcu 1931 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 401x

PIOTR BENOIT

(39)

Fałalna noc w Mukdenie

Autoryzowany przekład Heleny Hellerówny

Zdaje mi się, że nie będę już nigdy świadkiem tak szybko i dokładnie przeprowadzonego inwentarza. Bawiła mnie dziecinna radość starca, pochlebiali mi pochwały, jakimi mnie nieustannie zasypywał, a jednak, jeśli mam być szczery, odczuwałem pewien niepokój.

— A w dodatku likiery! Ależ to prawdziwe błogosławieństwo! No, moje dziecko, nie będziemy się u ciebie nudzić. A co tam jest w kąciku? Na świętych apostołów Cyryla i Metodego, piękne, miłe, lubie flaszeczki reńskiego wina! A tam znowu poznaję sylwetki bordeaux'ów i burgundów. Ależ pan posiada prawdziwy skarb, kochany przyjacielu! Trzeba nad nim czuwać. Proszę mi przyrzec uroczyście, że nie wpuści pan tu nigdy nikogo.

— Proszę być pod tym względem spokojnym, — rzekłem. — Klucze od piwnicy mam zawsze przy sobie i nikt tu nigdy nie wszedł i nie wejdzie bez mojego zezwolenia.

Nie słuchał mnie już. Oddawszy mi latarkę, przestał patrzeć daremnie i zaczął zabierać się do czynu. Usłyszałem grzyt posuwanych butelek, a równocześnie dziwny brzęk, odgłos szkła trącanego żelazem haczyka, który zastępował generałowi Ireneiefowi prawą rękę.

— Dwie, trzy flaszki szampana! Powiedzmy cztery i ani jednej więcej. Proszę zrozumieć, panie inżynierze, że jeśli danem nam jest mieszkać pod jednym dachem, musimy się we własnym naszym interesie jak najprędzej poznać i ocenić. Otóż, kochany przyjacielu, nic tak nie sprzyja szybkiemu powstawaniu przyjaźni, jak szlachetne wina. Pierwszego wieczora pragnę ocenić pańskie przymioty

tak samo, jak chciałbym, aby pan poznał zalety Efrema Fedorowicza Ireneiefa, atamana podolskiego, komandora orderu św. Olgi, rycerza bez skazy i zmayı. Proszę zdać się na mnie. Lecz co tu jeszcze widzieć? Wygląda mi na maderę. Rzeczywiście maderę. Na cienie Paskiewicza i Baratyńskiego, bierzmy maderę. To może wystarczy. I niech cię Pan Bóg strzeże, najdroższy przyjacielu, żebyś nie zapomnił zamknąć drzwi.

Nie było to istotnie moim zamiarem, ani też nie zamierzałem powierzyć temu pełnemu zapału szlachcicowi tajemnicy, w jakim miejscu chowałem zawsze klucz od piwniczki.

— Na prawo zwrot, marsz!

— Czy mam panu pomóc, generale?

Nie raczył mi odpowiedzieć. Zapewne nigdy żaden bezręki nie okazał tyle zreżności, by dać sobie radę z tak pokaźną ilością butelek. Generał Ireneief potrafił utrzymać sześć pod zdrowym ramieniem, a trzy pod uszkodzonym.

Teraz przypatrywał im się zakochanym wzrokiem, ustawivszy je na dużym stole w jadalni.

— Jak Armida się ucieszył! Nie ma innych radości w życiu, jak wówczas, gdy jej ukochanemu ojcu zdarzy się coś miłego.

To ciekawe, że pod tym względem przynajmniej Efrema Fedorowicz nie kłamał.

Dotychczas, ilekroć miałem gości, których musiałem częstować szampanem, zawsze mi się niemal udawało uchylić od picia. Ograniczałem się do umaczania warg w moim kieliszku jedynie dla kurtuazji. Z księciem Ireneiefem nie można było w ten sposób się wykreścić. Darsi się jak orzeł morski, gdy zauważył, że usiłowałem się wykreścić.

— Jeśli to się jeszcze raz powtórzy, — zapewniał z godnością, — każę zaprząć natychmiast mój samochód. Nie pozostanemy ani minuty dłużej pod pańskim dachem.

Ponieważ dwaj Czechosłowacy odjechali już do Nowo-Petrowska, nie obawiałem się, aby generał wykonał swą groźbę. Niemniej wydawało mi się, że powinienem być mu posłusznym. Pomogłem mu więc jako tako wypróżnić pierwszą flaszkę, którą otworzył, posługując się swym żelaznym haczykiem, jak najświetniejszym korkociągiem. Co się zaś tyczy następnych, nie myślał już nawet o tem, by domagać się mojej współpracy.

Całe popołudnie zeszło w ten sposób i nie mogłem wy dostać się ani na chwilę, by wrócić do moich zajęć. Zdaje się, że czas niezbyt mi się dłużył, gdyż zdziwiłem się, kiedy zjawił się mój służący i szepnął mi do ucha, że potrzebuje stołu, chcąc go nakryć do kolacji.

Było już trochę po siódmej, gdy w korytarzu rozległy się kroki. Do jadalni weszła Armida Efreimówna.

Wstałem na jej powitanie. Podala mi uprzejmie rękę.

— Armido, — zawołał generał, który siedział w kąciku przy kominku i otwierał flaszkę madery, — chodź uściskać ojca, moje dziecko. Muszę ci powiedzieć, że jestem zachwycony. Nasz gospodarz jest naimilszym z gospodarzy, a twój przyjaciel Stefan zachował się jak skryty człowiek.

Zrozumiałem, że chodzi o pułkownika Gregora i że Efrema Fedorowicz czuje do niego żal, że nie wspomniał mu o bogactwach mojej piwnicy. Niewątpliwie pułkownik miał swoje słuszne powody i wiedział, że te bogactwa i tak na czas zostaną odkryte. Nie mogłem tylko pojąć, dlaczego nie pisał nic w liście o istnieniu Armidy.

— Poczł sobie łamać głowę, — myślałem. — W przyszłości wszystko się jakoś wyjaśni.

Istotnie tak też się stało.

Istotnie tak też się stało.

(C. d. n.)

KRONIKA

Sierpień

22

Sobota

9 Ełul 5691

Wschód
słońca
4 m. 30

Zachód
słońca
18 m. 49

„Sjonizm pod dyktando sowiecką”

Zapowiedziany na czwartek, dnia 20 b.m. odczyt p. I Margoszeza na temat: „Sjonizm pod dyktando sowiecką” został ze względów technicznych odłożony i odbędzie się w niedzielę, dnia 23 b.m. o godz. 11-tej przedpołudniem w sali Hotelu Łowczyńskiego przy ul. Stradom 11.

Korsarstwo dziennikarskie

We wczorajszym numerze warszawskiego „Unzer Ekspres” pojawił się na pierwszej stronie dodatek literackiego artykuł pt. (w przekładzie) „Ghetto żydowskie w Krakowie”. Jako autor artykułu figuruje p. Mosze Blatt, krakowski korespondent wspomnianego pisma. Na końcu znajdujemy wzmiankę: „dokończenie nastąpi”.

Uważamy za swój obowiązek stwierdzić, że zaszedł tu wypadek cynicznego plagiatu. Artykuł powyższy stanowi bowiem (łącznie z tytułem i subtytułami) dosłowny przedruk artykułu naszego współredaktora p. dra Dawida Lazera, zamieszczonego przed dwoma laty w wielkim dzienniku nowojorskim „Der Tog” (z dnia 22 maja 1929).

Co na to redakcja „Unzer Ekspres”? Czy ogłosi także drugą część artykułu? I jak zamierza postąpić wobec swego współpracownika, który lubi stroić się w cudze piórka?

Nowy rozkład jazdy

W najbliższych dniach wydane zostaną nowe rozkłady jazdy, które zawierać będą wszystkie zmiany w rozkładzie ruchu kolejowego, jakie zaszły od 15 maja do 1 sierpnia. Zmiany te są dość znaczne, to też orientowanie się według starych rozkładów jazdy narażało częstokroć pasażerów na nieprzyjemności w postaci spóźnienia, straty czasu itd.

Nowe rozkłady jazdy wywieszone będą na dworcach kolejowych oraz ukażą się w wydaniu książkowym.

Wobec kończącego się okresu letniego, ze względu na oszczędności, zostaną skasowane wszystkie pociągi, które kursowały wyłącznie w niedziele i święta. Pociągi te były uruchomione latem, aby umożliwić mieszkańcom miast, których rodziny znajdowały się na letniskach, wygodne przejazdy w niedziele i święta. Pociągi te służyć miały również turystom.

Automatyczne hamulce dla pociągów towarowych

W celu usprawnienia ruchu kolejowego, władze kolejowe zarządziły, aby wszystkie pociągi towarowe zaopatrzone były w automatyczne hamulce. Hamulce umożliwią zwiększenie szybkości biegu pociągów, przy zmniejszonej obsłudze kolejowej, bez obawy jakichkolwiek wypadków i zderzenia z pociągami osobowymi.

Dotychczas bowiem, dla uniknięcia wypadków, pociągi towarowe miały zmniejszoną szybkość, co wywoływało liczne skargi ze strony przedsiębiorstw i firm handlowych, transportujących towary. Zbyt późne dostarczenie towaru adresatowi przyczyniało się często do strat, ponoszonych przez kupców, dla których towary te były przeznaczone.

Pierwsze próby z automatycznymi hamulcami przeprowadzone zostały w ubiegłym tygodniu w Piotrkowie. Wobec dodatnich rezultatów, władze kolejowe zarządziły, aby wszystkie pociągi zaopatrzone były w hamulce automatyczne.

Zakaz przewożenia pasażerów samochodami ciężarowymi

Ministerstwo robót publicznych wskazało w początkach czerwca urzędowi wojewódzkim niedopuszczalność używania samochodów ciężarowych

Echa krwawej walki z bandytami na ulicach Krakowa

Zgon wywiadowcy Mikruta

Sledztwo, prowadzone przez nadkom. Polaka i sędziego śledczego Dra Watora w sprawie napadu na wywiadowców policji pozwala ustalić dokładne szczegóły zbrodniczego zamachu. Jak się okazuje, bandyci uciekając przed pościgiem policji, dopadli dorożki, stojącej na rogu ul. Felicjanek. Na dorożce znajdowały się pakunki pasażerki, która właśnie zajeżdżała przed jeden z domów na tej ulicy. Jednym skokiem znaleźli się bandyci na dorożce i po steroryzowaniu dorożkarza popędzili galopem w stronę ulicy Kościuszki, gdzie dopiero porzucili dorożkę, rozbiegając się na

śasiadnie ulice.

W piątek nad ranem zmarł w szpitalu na skutek odniesionych ran wywiadowca Michał Mikruta. Pogrzeb tragicznie zmarłej ofiary obowiązkowo odbędzie się w poniedziałek.

Dalsze śledztwo idzie obecnie w kierunku ustalenia, czy aresztowani bandyci brali udział w innych włamaniach, które się ostatnio zdarzyły w Krakowie. W związku z śledztwem aresztowano Eligjusza Bogusza, robotnika (lat 19) zam. w Przegorzałach, kochankę Makowicza, w której mieszkaniu ukrywali się Makowicz i Mikołajczyk przed pościgiem policji.

do publicznego przewozu pasażerów lub też do przewozu jednocześnie osób i towarów oraz polecilo zastosować odpowiednie środki w celu usunięcia używania samochodów ciężarowych niezgodnie z ich przeznaczeniem i wbrew względem bezpieczeństwa. Ministerstwo w swym okólniku wskazuje, że pomimo tych zarządzeń, płatny przewóz podróży samochodami ciężarowymi i półciężarówkami nie przestał być uprawiany, ale przeciwnie, wzmożł się po wejściu w życie ustawy o państwowym funduszu drogowym z wyrażonym celem obchodzenia postanowień tej ustawy o opłatach od biletów za przejazd pojazdem mechanicznym. Ponieważ taki stan rzeczy, przynoszący szkodę państwowemu funduszowi drogowemu, jest niedopuszczalny ze względu na bezpieczeństwo publiczne i wywołuje słuszne skargi właścicieli autobusów na nielegalną konkurencję, ministerstwo robót publicznych zwróciło się obecnie z nowym pismem okólnem do wojewodów z prośbą, aby ponownie zwrócili uwagę starostów na konieczność energicznego przeciwdziałania szerzącym się nadużyciom w ramach obowiązujących rozporządzeń, stosując wysokie czynosy, a w razie ich nieskuteczności, zabraniając czasowo używania pojazdu ciężarowego, w myśl postanowień rozporządzenia z dnia 27 stycznia 1928 r. o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych.

Ruch na polskich liniach lotniczych w lipcu

W ciągu m. lipca samoloty na polskich liniach komunikacyjnych odbyły 561 lotów, przebywając dystans 158.715 km. Regularność lotów wynosiła 98,9 proc. W ciągu miesiąca polskie samoloty komunikacyjne przewiozły 1.902 pasażerów, 20.690 kg. bagażu, 21.184 kg. towarów, 3.750 kg. poczty, oraz 3.795 kg. gazet. Oprócz lotów, przewidzianych rozkładem, samoloty PLL „LOT” wykonały 26 lotów dodatkowych na dystansie 7.118 km. W czasie tych lotów przewieziono 40 pasażerów 334 kg. bagażu, oraz 1.146 kg. towarów.

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3 Krakowska 9 i Kalwaryjska 27.

— **ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ** w Krakowie donosi nam że wpisy do szkoły ludowej i do gimnazjum odbywają się codziennie od godz. 9—2 w sekretariacie Szkoły, Brzozowa 5 i trwać będą do 31 sierpnia włącznie.

— **PRACUJĄCA PALESTYNA A XVII KONGRES SJONSKI.** Dziś, w sobotę, o godz. 8 wieczór odbędzie się w stowarzyszeniu Merkaz Haccirim (Krakowska 41) zgromadzenie sprawozdawcze Bloku Pracującej Palestyny. Referuje delegat na Kongres sjoński Dr. Gur Arje Terlo Przyjaciele Pracującej Palestyny i członkowie ideologicznych organizacji proszeni są o punktualne przybycie.

— **FATALNY UPADOK Z GANKU.** Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do Florentyny Rostachowskiej, zam. przy ul. Janowa Wola, która przechodząc gankiem, naskutek złamania się barjery, spadła z wysokości 4 m. i doznała wstrząsu mózgu. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

— **OBFITY POLÓW.** W czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Gertrudy Słotwińskiej, przy ul. Mieszczańskiej 9, znaleziono 4 piaszczę damskie i 1 piaszczę męski, pochodzące z kradzie-

ży. Piaszczę te znajdują się w V. Komisariacie w Podgórzu, gdzie można je rozpoznać.

— **MILY SUBLOKATOR.** Katarzyna Kupiec, zam. przy ul. Król. Jadwigi 105, została okradziona przez swego sublokatora, Stanisława Rajdysza, który zabrał jej ze zamkniętej skrzyni piaszczę damski i zegarek srebrny wartości 630 zł. Rejdysz zbiegł po dokonaniu kradzieży.

— **OKRADZONY W CZASIE PRZYGLĄDANIA SIĘ POŚCIGOWI ZA BANDYTAMI.** Niemiała przygoda spotkała Kazimierza Wołocha, zam. przy ul. Filareckiej 6, który stał onegdaj na ulicy Włóczków, przyglądając się pościgowi policji za bandytami. Nieznani sprawcy skradli mu bowiem z kieszeni portfel zawierający 3 weksle na 750 zł.

Upr. techn. dent.

BRUNO SPANAUF
ul. Grodzka 15. Telefon 18051

1394b.

powrócił

**ZARZĄD
DOMU MODLITWY**

imienia Mordechy Tigera w Krakowie,
ul. Grodzka 28

zawiadamia, iż z dniem 23 sierpnia 1931 rozpoczyna przydział miejsc na nadchodzące uroczyste święta w nowo przebudowanej bóżnicy.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie, z wyjątkiem piątku i soboty, od godziny 7:30 do 9-tej wieczór, przy ul. Grodzkiej 28, II piętro. 463x

— **NOWE, LUKSUSOWE I ZDROWOTNE GATUNKI** tutek (gilz) do papierosów **ALTESSE MOKKA** (pełnowatki), wykonane z najlepszej bibulki roślinnej, ze złotym, korkowym i różnokolorowym ustnikiem, można nabyć we wszystkich sklepach tytoniowych. 798sse

Podziękowanie.

W Panu Drowi Stefanowi HERZOWI w Nowym Targu, za bezinteresowne, szybkie i skuteczne wyleczenie mnie z ciężkiej choroby, składam tą drogą serdeczne podziękowanie. 249x

S. STILLEROWA.

KOMUNIKATY

— **KOMITET LOKALNY S. P. P. „HITACHDUT”** w Krakowie zawiadamia że dziś, w sobotę, o godz. 3 popoł. odbędzie się posiedzenie w lokalu stow. „Merkaz Haccirim” (Krakowska 41).

— **„MENORAH”.** Dziś, w sobotę, o godz. 3.30 po poł. posiedzenie wydziału. Zbiórka przy ul. Bocheńskiej.

ŻYD — GENERALNY I KONSULEM SZWAJCARJI W AUSTRALJI. Eugenjusz Bloch, brat słynnego dermatologa uniwersytetu zurychskiego prof. Brunona Blocha, został mianowany generalnym konsulem Szwajcarji w Australji. Przez 10 lat p. Bloch był konsulem szwajcarskim w Sidney.

SKŁAD SUKNA B. SCHÖNBERG

KRAKÓW,

ul. dzka 39, Tel. 118-75

== Poleca na sezon jesienny ==
OSTATNIE NOWOŚCI bielskie i orze. anielskin
Wybór wielki, gatunki pierwszorzędne.

ZE SPORTU

ŁÓDŹ—KRAKÓW

na boisku T. S. Wisła

Jak już donieśliśmy odbędzie się jutro między-miastowy mecz piłkarski Łódź—Kraków. Drużyna łódzka przyleżdża w następującym składzie: Rappa por: (Hakoah), Lass (Ł.T.G.S.), Galecki, Karasiak (Ł.K.S.), Jańczyk, Trzmiela, Pegza (Ł.K.S.), Stolar ski (Wima), Kubik (P.T.C.), Królewiecki (Ł.T.G.S.), Herbstreich (Ł.K.S.), Michalski (Turyści), rez. Kahan. Jak widać goście zmontowali bardzo silną drużynę, owianą ponadto niezłomną wolą wygranej. Gospodarze niewątpliwie wyjdą na boisko również w tem samym przekonaniu, tak, że gra zapowiada się nie tylko interesująco, ale bardzo emocjonująco. Wyniku trudno przewidzieć, albowiem obie strony mają te same szanse. Poprzedzi mecz reprezentacji A-klasy z Podgórze i A-klasy z Krakowa. Początek głównego meczu o godz. 4.30 popoł. na boisku TS. Wisła.

Ostatnia wichura połączona z burzą zniszczyła lewą część trybuny KS. Cracovia, wobec czego zapowiedziany mecz piłkarski Kraków—Łódź nie odbędzie się na boisku tegoż Klubu, natomiast odbędzie się na boisku TS Wisła. Zakupione w przedsprzedaży bilety zatrzymują swoją ważność.

ZAWODY KOLARSKIE I MOTOCYKLOWE

Dziś i jutro odbędą się na torze Cracovii zawody kolarskie i motocyklowe. Atrakcją będzie udział doskonałego kolarza, wicemistrza Polski Pusza, któremu tylko wypadek uniemożliwił zdobycie mistrzostwa Polski. Prócz niego startują jeszcze Schmidt, Łazarski, Drańko, Brauner, Einbrodt, Barzyccy, Klu ger i Inni. W biegach motorów weźmie udział szereg jeźdźców, którzy wybili się ostatnio na „Wyści gu Tatzańskim“.

MAKKABI—CRACOVIA

W niedzielę, dnia 23-go bm. odbędą się w pływalni w Parku Krakowskim, o godzinie 4 popołudniu — zawody w piłkę wodną o mistrzostwo Okręgu między drużyną Mistrza Polski Makkabi a drużyną Cracovii. Zawody te zapowiadają się interesująco, bowiem drużyna Makkabi wystąpi w pełnym składzie, zaś Cracovia zasilona zostanie znakomitym waterpolistą Duszyńskim.

W GIEŁDACH

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 21. 8. 1931. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Parowozy 8.75.

Na dzisiejszym zebraniu giełdowym sezon ogórkowy okresu wakacyjnego objawił swe działanie w dalszym ciągu w całej pełni. Zaledwie jednym papierem dokonano transakcji, a to Parowozami w niewielkich ilościach po kursie ustalonym słabiej. Większość efektów w zupełnym zastoju ospały.

Na pogiełdzu objaw podobny. 3-proc. Pożyczka Budowlana w placeniu 32.75, w towarze 33.50 bez obrotów.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowań.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez większych zmian. Usposobienie nadal słabe. Podaż większa przy małym popycie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.94—8.97, czek bankowo 8.91 i pół do 8.93

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 21. 8. PAT. Akcje: Bank Polski 113.50 Lilpop 15.25. Pożyczki: 3-proc budowlana 33.25, 5-proc. konwersyjna 44.25 7-proc stabilizacyjna 68.40. Listy zast BCK 7-towe 83.25. 8-towe 94

Waluty: Dolar 8.95, 8.97, 8.93 Dewizy: Gdańsk 173.33, 173.76, 172.90. Londyn 43.39, 43.50, 43.28, Nowy Jork 8.925, 8.945, 8.905, telegr. 8.929, 8.949, 8.903. Paryż 35.01, 35.10, 34.92. Praga 26.45, 26.51, 26.39. Szwajcaria 173.80, 174.23, 174.37. Wiedeń 125.50, 125.81, 125.19. Włochy 46.73, 46.85, 46.61

GIEŁDA POZNANSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 21. 8. 1931. Złoto nowe 19—20, mąka żytnia 31 i jedna czw. do 32 i jedna czw., jęczmień przemysłowy 16 i trzy czw. do 18 i trzy czw., orzechy żytnie 13—13 i trzy czw., pszenne 13—14. Tendencja spokojna, reszta bez zmiany.

Sensacje niepolityczne

Rozpaczliwy czyn bezrobotnego

Londyn 21. 8. (L) W Perth (Australja zacho dnia) pewien robotnik zastrzelił żonę, 5 dzieci w wieku od lat 13 do 15 miesięcy a wreszcie popełnił samobójstwo. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku była skrajna nędza z powodu braku pracy.

Olbrzymi skład alkoholu pod bokiem gł. urzędu prohibicyjnego

Nowy Jork 21. 8. (R) W podwórzu pewnego 7-piętrowego budynku położonego tuż obok głównego biura prohibicyjnego wysłedzili agenci policji prohibicyjnej tajną gorzelnię, produkującą napoje alkoholowe na wielką skalę. W magazynach gorzelni znaleziono i skonfiskowano 75 tysięcy litrów napojów alkoholowych wartości przeszło milion dolarów. Kilka osób aresztowano.

Pola Negri ciężko chora

Nowy Jork 21. 8. PAT. Pola Negri, która chorowała na ostre zapalenie ślepej kiszki została przewieziona do szpitala Santa Monica. Lekarze uważają, że stan chorej jest bardzo ciężki.

Lasy płoną

Nowy Jork 21. 8. (R) W stanach Idaho, Montana, i Washington szaleją olbrzymie pożary lasów, których pastwą padło dotychczas ponad pół miliona hektarów drzewostanu. Osi płonących lasów zajęła się także i doszczętnie spłonęła stara miejscowość założona przez pierwszych poszukiwaczy złota, Quartzburg, w stanie Idaho. Zagrożona jest także miejscowość Placerville tak, że musiano ją ewakuować.

Autobus w rowie

Paryż 21. 8. (B) W pobliżu Avignon wpadł wczoraj do głębokiego rowu autobus z 11 podróżnymi. Autobus uległ rozbiciu, przyczem 9 podróżnych odniosło bardzo ciężkie, a reszta lżejsze rany.

50 podoficerów zatrutych mięsem

Bruksela 21. 8. PAT. Na manewrach koło Beverlo 50 podoficerów z 14 pułku artylerji po spożyciu mięsa uległo ciężkiemu zatruciu.

Tragiczna śmierć w Himalajach

Monachium 21. 8 (Sch) „Muenchener Neueste Nachrichten“ przynoszą telegram kierownika niemieckiej wyprawy naukowej w Himalajach wedle którego, podczas zdobywania szczytu Kindzindzinga student politechniki Scheller runął w przepaść razem z tragarzem, ponosząc śmierć na miejscu. Scheller był jednym z najlepszych alpinistów Bawarii. Został on pochowany wśród lodowców na wysokości 45000 m.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 21. 8. PAT. Paryż 20.15. Londyn 24.98, Nowy Jork 514.12, Belgja 71.60, Włochy 26.89, Wiedeń 72.25, Praga 15.23, Warszawa 57.60, Budapeszt 90.02 i pół, Bukareszt 3.05 i pół

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 21. 8. PAT. Waluty i dewizy: Bukareszt 4.22 i trzy ósme do 4.24 i trzy ósme, Londyn 34.52 i jedna czw. do 34.62 i jedna czw., Nowy Jork 709.95—712.45. Paryż 27.89—27.99, Praga 21.02 i siedem ósmych do 21.10 i siedem ósmych, Warszawa 79.42—79.70, Zurych 138.25—138.75. Amerykańskie 712—716, Niemieckie 168.10—168.70. Angielskie 34.44—34.60, Francuskie 27.81—27.97, Polskie 79.41—79.84, Szwajcarskie 137.90—138.70, Czeskie 21—21.12.

Papiery wartościowe: Lwów Czerniłowce 16.59.

Uratowani

Londyn 21. 8. PAT. 29 pozostałych przy życiu członków załogi łodzi podwodnej „Poseidon“ wylądowało dziś w Londynie. W porcie oczekiwały ich rodziny, znajomi oraz tłumy publiczności.

„Nautilus“ dotarł do barjery lodowej

Oslo 21. 8. (R) „Nautilus“ donosi drogą radiową, że ubiegłej nocy dotarł do barjery lodowej. Pogoda jest sprzyjająca. Dzięki wielu miejscom otwartym łódź podwodna posuwa się dalej w kierunku północnym.

Zuchwały napad na listonosza pieniężnego

Hamburg 21. 8. (Sch) W Rahlstedt koło Hamburga napadło dziś w południe trzech bandytów na listonosza przekazowego. Bandyci powalili go na ziemię, wyrwali mu torbę z pieniędzmi i zbiegli. Łupem ich padło kilka tysięcy marek.

Strzelał do ukochanej - z miłości

Biała 21. 8. PAT. 7 dni wczorajszym do wracającej w godzinach rannych z zajęć Heleny Fijałkowskiej z Mikuszowice oddał trzy strzały rewolwerowe Rudolf Czernicki, raniąc ją ciężko w płeć. Czernicki po dokonaniu czynu zbiegł. Ofiarę zamachu przewieziono w bardzo ciężkim stanie do szpitala w Białej. Powodem zbrodni była zawiedziona miłość.

Lwów 21. 8. PAT. „Gazeta Poranna“ donosi, że na szosie Stanisławów — Jaremcze nastąpiło wczoraj zderzenie dwóch samochodów osobowych, skutek czego 4 osoby odniosły kontuzje i jeden samochód uległ zupełnemu rozbiciu.

Sledztwo w toku.

NA MOCY ZEZWOLENIA KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO z dnia 15 czerwca 1931 r., L. II. 6079/31, OTWIERA SIĘ Z DNIEM 1-go WRZEŚNIA 1931 R. I (IV.) I II. (V.) KLASIE PIĘCIOKLASOWEGO

GIMNAZJUM KOEDUKACYJNEGO

HUMANISTYCZNEGO IM. HUGONA KOLLATAJA W KRAKOWIE, UL. GRODZKA 60.

Gimnazjum prowadzone będzie ściśle według programu gimnazjów państwowych typu humanistycznego.

Warunki przyjęcia do kasy I. (IV.): ukończony 13 (do 15) rok życia, jakoteż świadectwo szkolne z ukończonych 7-ciu klas szkoły powszechnej — lub trzech klas gimnazjalnych.

Do klasy II. (V.): ukończony 14 (do 16) rok życia i świadectwo z ukończonych 4-rech klas gimnazjalnych.

Nadto wszyscy kandydaci mają przedstawić metrykę i świadectwo szczepionej ospy.

UWAGA: Uczniowie niezamożni otrzymują od Zarządu gimn. komplet podręczników szkolnych BEZPŁATNIE.

Wpisy przyjmuje się w kancelarji Dyrekcji: ul. Grodzka 1. 60. I piętro, w budynku Szkoły Ewangelickiej, sala wprost schodów, od 25 sierpnia codziennie od godz. 10—11-tej.

Egzamin wstępny odbędzie się dnia 4 września o godzinie 9-tej rano. 467sse

WPISY

na męskie i żeńskie

KURSY HANDELWNE

S. GRYSZPANA

odbywają się w lokalu kursów

W KRAKOWIE, Zielona 12

codziennie od 9—12 i 4—7

Żądać prospektów!

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na WRZESIEN b. r.

Czy zaaresztowanie pracownika powoduje rozwiązanie umowy o pracę?

Pracownik umysłowy w razie niemożności pełnienia obowiązków wskutek choroby lub nieszczęśliwego wypadku, zachowuje, w myśl art. 19 ustawy o umowie o pracę pracowników umysłowych z r. 1928, przez okres trzymiesięczny prawo do wynagrodzenia w całości.

W związku z przepisem powyższym, w praktyce powstało pytanie, czy pracownik zaaresztowany w związku z wszczęciem przeciw niemu śledztwem, a zatem nie mogący z tego powodu pełnić swych obowiązków, czy taki pracownik zachowuje prawo do poborów w ciągu 3 miesięcy? Na pytanie powyższe udzielił świeżo odpowiedzi w swym orzeczeniu Sąd Najwyższy.

Tło sprawy było następujące: Niejaki K. G. pracownik Kasy Chorych m. Warszawy, został osadzony w areszcie w związku z wszczętą przeciw niemu sprawą karną. Kasa Chorych wobec niestawienia się K. S. do biura, zwolniła go z zajmowanego stanowiska. Wydalony pracownik po zwolnieniu go z aresztu i umorzeniu śledztwa w tego sprawie wystąpił przeciwko Kasie Chorych do sądu z żądaniem wynagrodzenia za 3 miesiące z powodu zwolnienia bez wypowiedzenia.

Pozwana Kasa Chorych oświadczyła przed sądem, iż umowę o pracę z K. G. rozwiązała wobec tego iż został on aresztowany, a zatem nie mógł pełnić swych obowiązków. Sąd Pracy powództwo to oddalił.

Od wyroku tego powód zaapelował i sąd okręgowy w wyroku swoim uwzględnił pretensje K. G. w całości, wychodząc z założenia, iż wobec umorzenia śledztwa w danej sprawie, aresztowanie K. G. uznać należy jako nieszczęśliwy wypadek, skutkujący zachowaniem przez pracownika prawa do 3-miesięcznych poborów.

Niezadowolona z powyższego rozstrzygnięcia Kasa Chorych odwołała się ze skargą ka-

sacyjną do Sądu Najwyższego, zarzucając wyrokowi II. instancji obrazę szeregu artykułów ustawy z r. 1928.

W wyniku rozważenia skargi powyższe, Sąd Najwyższy wyrok sądu okręgowego uchylił i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia. W motywach tego doniosłego orzeczenia Sąd Najwyższy zaznacza, iż art. 19 ustawy o umowie za pracę pracowników umysłowych przyznaje pracownikowi prawo do 3-miesięcznego wynagrodzenia w wypadku choroby lub nieszczęśliwego wypadku. Powyższa ulga na korzyść pracowników dotyczy, zdaniem Sądu Najwyższego jedynie nieszczęśliwych wypadków w ścisłym tego słowa znaczeniu, a więc takich zdarzeń, które przez uszkodzenie pracownika na zdrowiu czynią go jakiś czas lub nawet na stałe fizycznie niezdolnym do pracy.

O takiej intencji prawodawcy, dobitnie świadczy, zdaniem Sądu Najwyższego przepis ustępu drugiego tegoż artykułu, zezwalający pracodawcy na strącanie w razie choroby z wynagrodzenia, należnego pracownikowi tych kwot, jakie pracownik otrzymał w gotówce z tytułu ubezpieczenia publiczno-prawnego, a więc np. z Zakładu Ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków itp. Z powyższych przesłanek wynika, zdaniem motywów naszej instancji kasacyjnej, iż rozciąganie przepisu o chorobie lub nieszczęśliwym wypadku pracownika na przypadek zastosowania przez właściwe władze do pracownika aresztu nie znajduje oparcia w prawie, a zatem Kasa Chorych władną była zwolnić natychmiast pracownika, który nie stawiał się do zajęć wskutek zaaresztowania go przez władze śledcze.

Pracownik w tych warunkach zwolniony, nie może rościć pretensyj do 3-miesięcznych poborów.

K. Kl.

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech

Budapeszt 21. 8. PAT. Hr. Karolyi kontynuował przez cały dzień dzisiejszy rokowania o utworzenie gabinetu. Hr. Karolyi starał się skłonić b. ministra spraw zagranicznych Valkó ogólnie znanego i cenionego finansistę do objęcia teki ministra skarbu. Starania hr. Karolyi'ego u min. Valkó poparł szereg wybitnych osobistości. Min. Valkó jednak mimo to odmówił, zaznaczając, iż w kołach partji jednolitej nie posiada dostatecznej popularności a więc ze względów politycznych portfela przyjąć nie może. Natomiast min. Valkó zgłosił swą gotowość objęcia z polecenia rządu jakiegokolwiek misji, nie posiadającej charakteru politycznego. Przy tworzeniu gabinetu pewne trudności ujawniły się ze strony chrześcijańsko-społecznej partji gospodarczej, która stawia nie tylko warunki osobowe, lecz żąda poza posiadanym przez siebie portfelem jeszcze drugiego portfe-

lu ministerjalnego. Dotychczasowy minister opieki społecznej niema zamiaru brać osobiste udziału w dalszej pracy rządowej. Nie jest wykluczone, że skoro chrześcijańsko-społeczna partja gospodarcza czynić będzie dalsze trudności, nowy gabinet oprze się wyłącznie na partji jednolitej rządowej, która posiada w izbie 23 większości i która obdarza hr. Karolyi'ego pełnem zaufaniem i obiecuje go poprzeć.

Budapeszt 21. 8. PAT. „Pester Lloyd“ oświadcza, że hr. Karolyi w żadnym razie nie będzie starał zmienić kursu polityki zagranicznej hr. Bethlena. Zasadą polityki zagranicznej hr. Karolyi'ego była zresztą również serdeczna przyjaźń z Włochami, pogłębianie serdecznych stosunków z Niemcami, współpraca z Austrią dążenie do wzmocnienia życzliwości Anglii, wreszcie uczciwa wola starania się o życzliwość Francji.

Czy sztuczne barwienie ciastek jest dopuszczalne?

Władze administracyjne pociągnęły w swoim czasie do odpowiedzialności jednego z cukierników warszawskich — pod zarzutem dodania do wypiekanych przez siebie ciastek barwnika, zamiast jajek, aby w ten sposób nadać ciastkom odpowiedni kolor.

W kole instancji sprawa przeszła do Sądu Najwyższego, który kasację cukiernika oddalił.

W zasadniczym swym orzeczeniu podkreślił Sąd Najwyższy, że przez dodanie barwników, zamiast jajek zmienia się wartość odżywcza ciasta. Ciasto w ten sposób zabarwione ma jedynie pozór produktu o wyższej wartości odżywczej, której w istocie, z powodu braku jaj, nie posiada.

A więc apetyczne, żółciutkie ciastka, uśmiechające się poprzez szyby wystawowe, mogą narazić cukierników na poważne przykrości, jeśli ich obiecujący wygląd wywołany będzie tylko sztucznymi środkami upiększającymi.

Ostatnie zarządzenia wizowe władz argentyńskich

Zarządzenie władz argentyńskich, zmniejszające opłatę za wizy pobytowe dla pewnych kategorii emigrantów z 33 dol. na 3 dol., przewiduje również cenę 3 dol. za wizy tranzytowe argentyńskie.

Trzydolarowe wizy tranzytowe dają prawo jedynie przejazdu przez terytorjum argentyńskie drogą wodną bez wysiadania w porcie. Osoby, pragnące przejechać przez Argentynę do krajów sąsiadujących z nią, muszą, oprócz uzyskania wizy 3-dolarowej, przedłożyć przekaz na 30 dol. Przekaz ten, zwrócony zostanie emigrantowi przez konsula argentyńskiego w tym kraju, do którego się udaje, odebrany zaś musi być nie później, niż w ciągu 20 dni od chwili wylądowania na terytorjum argentyńskim. Po upływie 20 dni emigrant traci prawo do zwrotu depozytu wizowego.

KACIK DLA PAŃ

Serki owocowe

Ze wszystkich przysmaków owocowo-cukrowych, serki owocowe są najłatwiejsze do przechowania, gdyż raz usmażone, osuszone i zawinięte w pergamin, nie potrzebują ani garnków, ani słoików, zajmują minimalną ilość miejsca i całą zimę wybornie dają się przechować.

Serki owocowe są skoncentrowanymi produktami spożywczymi, składają się z cukru i owoców, dwóch artykułów, bez których racjonalne odżywianie, dzieci szczególnie, jest nie do pomyślenia. Do serków można użyć każde go owocu, najlepsze jednak i najłatwiej ścinające się robimy z jabłek i śliwek.

Jabłka na serki bierzemy tylko kwaskowe, gdyż tylko takie dają się dobrze rozgotować, a następnie jako bogate w związki pektynowe prędko i łatwo ścinają się w smażeniu. Jabłka słodkie wcale się nie nadają do wyrobu serów.

Jabłka, czy śliwki, niezbyt lub nadto dojrzałe, byle nie zgniłe, składamy w garnki i wstawiamy w piec po chlebie. Gdy się doskonale upieką, fasujemy je przez rzadkie sito. Tak otrzymaną marmoladę ważymy i na każde kilo bierzemy pół kilo cukru (na bardzo kwaśne, niedojrzałe jabłka do 60 deka na kilo, na przejrzałe — 40 deka). Masę owocową wkładamy do dużego garnka, stawiamy na blachę i smażymy wolno, często do dna mieszając kopystką. Dopiero gdy masa wyparuje dobrze, wkładamy cukier i, jeśli kto ma, trochę korzeni dla zapachu. Może to być cynamon, goździki, skórka pomarańczowa lub cytrynowa, każdy z tych zapachów oddzielnie, lub kilka razem zmieszanych, wybornie też smakuje w serku mały dodatek utartego imbiru nadający oprócz aromatu pewną ostrość smaku.

Po dodaniu cukru należy wciąż mieszać do dna marmoladę, ani na chwilę nie przestając, gdyż nie tylko może się przypalić, lecz ma także nieprzyjemną własność pryskania, przy czem można dotkliwie i twarz poparzyć. Ręka, którą mieszamy ser owocowy, powinna być zawinięta w wilgotną szmatkę. Do mieszania używamy zwykłej kopystki drewnianej.

Jeśli smażymy ser nie w kotle, a w płaskiej miednicy mosiężnej, trzeba do mieszania użyć specjalnego przyrządu, używanego w warszawskiej szkole pszczelniczo-ogrodniczej. Składa się on z poprzecznej deseczki, osadzonej na ukos na długiej ręczce, wskutek czego ręka osoby pracującej nie jest narażona na poparzenie, a masę doskonale oddzielamy od dna jednocześnie na dużej przestrzeni. Taki przyrząd każdy gospodarz, mający narzędzia stolarskie, sam sobie potrafi wykonać.

Gdy masa tak zgęstnieje, że już stawia pewien poważniejszy opór, przekładamy ją do formy. Dawniej stosowany sposób wygniataania jej w płóciennym worku jest niepraktyczny. Jeśli użyjemy płótna suchego, ser przystanie do niego jeśli zmoczonego, zwilżymy go nieco trzebnie, co potem pleśń wywołać musi. Najlepiej jest przekładać masę serową do misek, salaterek, a nawet głębokich talerzy. Gdy zastygnie, następnego dnia daje się wyjąć doskonale. Układamy serki na deseczki, pokryte pergaminem i osuszamy przez dni parę nad blachą lub na wietrze, jak zwykłe serki twarogowe, pilnie je strzegąc od much, os itp. W tym celu pokrywamy je merlą lub muslinem.

Gdy doskonale po wierzchu obeschną, zawijamy każdy w pergamin i układamy w czystej skrzynce, byle nie ze smołowego drzewa, aby nie przeszył zapachem żywicy.

Wielka wystawa radiowa w Berlinie

Berlin 21. 8. (Sch) W Berlinie otwarta została dziś wielka wystawa radiowa połączona z pokazem instrumentów fonetycznych. Otwarcia dokonał komisarz radiowy dr. Hans von Bredow w obecności ponad 2 tysiące zaproszonych gości ze świata naukowego, gospodarczego, politycznego i dyplomatycznego oraz przedstawicieli prasy.

WOLNE POSADY

MAGAZYN Mód Adeli Hollanderowej, ul. Senacka 8, poszukuje zdolnej ekspedjentki z działu módniarskiego. 458x

EKSPEDJENTKA z branży modniarskiej do natchmiastowego wstąpienia poszukiwana do firmy Geiger, Grodzka 35. 252g

FIRMA L. i S. Wickler, Grodzka 18, poszukuje początkującej panią do sklepu. 442x

PANNY do wypożyczalni książek poszukuję. — Wiadomość w Adm. „N. Dziennika” pod „Rutynowana”. 247g

ROMA

NAUKA I WYCHOWANIE

KONCESJONOWANE przez Kuratorium O. S. K. jednoroczne Wieczorne Kursy dla Wychowawczyń Żyd. w Krakowie rozpoczyna się dnia 15 września 1931. Wpisy i informacje w lokalu „Wiza”, Kraków, Rynek Gł. 29, I. piętro, od 1—10 września, między godz. 3—6 popołudniu. 445x

PROF. SPITZ, ul. Sołtyka 11, wyucza stenografii polsko-niemieckiej w 20 lekcjach dokładnie. 456x

HAFTU maszynowego lekcji udzielam: Szkoła haftów, ul. Miodowa 20, m. 7. 258g

ANOIELSKIEGO metodą najnowocześniejszą — praktyczną, udziela początkującym i zaawansowanym: Józef Karmel, ul. Kołetek 3. 257g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz skończyć kursy fachowe korespondenc. Im. profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczą listownictwa: rachunkowego, kupieckiego, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa kaligrafii, pisanie na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni gramatyki polskiej, ekonomii. Po skończeniu egzamin. — Zadać prospektów! 255x

SPRZEDAŻ

KWAS siarkowy, kwas solny, terpentynę, hurtownie i częściowo sprzedaje fabryka „Victoria” Kraków XXII, ul. Kałwaryjska 81. 462x

SZYNK okazynie do sprzedania, dobrze prosperujący, z pełną koncesją, 4.500 Zł, Wiadomość: Feiweles, Kraków ul. Dietla 55. 256g

DYWANY

linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki i portjery M. HALPERN Kraków, POSELSKA 18. UDOGODNIENIA PRZY KUPNIE. 453x Tel. 116-79. Tel. 116-79.

MEBLE KUCHENNE

przedpokojowe w wykonaniu pierwszorzędnym, poleca specjalny skład, ul. Sebastjana 7. 595x

WÓZKI dziecięce najpiękniejsze modele poleca najtaniej gotówkami Fabryczny Skład Kraków ZWIERZYNIĘCKA 6. 258x

FIRANKI kapy, od najtańszych do najwykwintniejszych — oraz wielki wybór firanek Bruges poleca Wytwórnia Kraków-Podgórze. Rękawka 3. — tuż obok Rynku Podgórskiego. 445x

KILIMY artystyczne — Dywany orientalne: Gruberowa, Kraków, Tarłowska 6 boczna Zwierzyniecka 1. 1296x

ROWERY, rowerki dziecięce, gumy do wózków, maszyny do szycia, gramofony i płyty poleca po najniższych cenach Warunki dogodne Blitz, Kraków, Krakowska 30. 1751x

OKULARY NA NIEJ w wstawni Grubersler, optyk, Kraków, Grodzka 41. 12p

Nowo otwarty magazyn Wózków dziecięcych poleca najnowsze modele wózków. 331er Kraków, Szpitalna 11

DYWANY ręczne, kilimy. „Dywan” Kraków Podgórze, ul. Kinga 9 — Telefon 116-09 121m

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTAŃNIEJ — NAJSOLIDNIE wykonane. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ” Kraków ul. SŁAWKOWSKA 12, w podwórku. 201er



TURYSTYKA W sierpniu i wrześniu ceny niższe SPORT Pierwszorzędne klimatyczne uzdrowiska wysokogórskie i sanatoria. 50% zniżki na kolejach czechosłowackich. Tatranska Lomnica państwowe uzdrowisko wysokogórskie. — Stary Smokovec Tatry, Grand Hotel, Tatra-Sanatorium. Nowy Smokovec „Palace” sanatorium Dr. Szonlagha. Tatranska Polianka schronisko Wetzterheim, sanatorium Dr. Guhr. Strbske pleso państwowe uzdrowisko wysokogórskie. Vysne Hagy państwowe uzdrowisko wysokogórskie. Lubowna kąpiele żelaziste i mułowe Kąpiele Lublan — Spiiska Nova Ves kąpiele kąpiele Inglofired, stacja Klimatyczna. Tatransky Domov Pensjonat Tatraheim. Informacji udzielają poszczególne dyrekcje uzdrowisk, oraz Zarząd „Peskidnerverein” Bielsko, Stadtberg 14 oraz p. dyr. Jul Sperling, Kraków, Szewska 5.

RABKA

Zostajemy przez ROSZ HASZANA, Mamy wolne pokoje, z utrzymaniem, lub bez. — Ceny przystępne. Pensjonat Bock i Herzog w Rabce. 240x

POSAD POSZUKUJĄ

KONCYPIENT z rokiem sądowym poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Takaże prowincja”.

MATRYMONJALNE

HAMER, swat swiary, Kraków, ul. Sebastjana 31. Panna piękna, lat 27, posłubi lekarza lub adwokata, najchętniej w Krakowie lub we Lwowie. Posag 12.000 dolarów. 457x

Instytut Wychowawczy G. SPIERERA

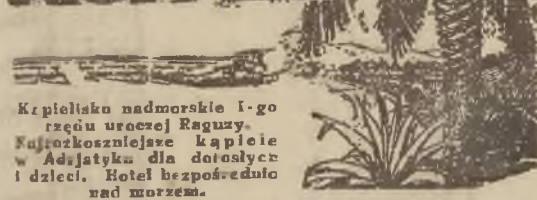
w Krakowie, ul. Starowiślna 85 przyjmuje na rok szkolny 1931/32 uczniów w wieku od lat 7—15 na wychowanie i utrzymanie w nowo wybudowanym gmachu. — Wychowankowie Instytutu uczęszczają do szkół państwowych względnie prywatnych. — Na żądanie wysyła się prospekty.

TROCHE HUMORU



Wysoki: Zdaje mi się, że zaczyna deszcz padać. Mały: Wcale nie widzę tego. Wysoki: Pewno deszcz nie dotarł jeszcze do ciebie!

KUPARI



Krpielisko nadmorskie I-go rzędu urzeźb. Raguzy. Najczystsze kąpiele w Adriatyka dla dorosłych i dzieci. Hotel bezpośrednio nad morzem. Od 15 sierpnia kuracja winogronowa nad morzem. Muzyka, komit. sport wycieczki Z dniem 1 września 20% zniżki za mieszkania Informacje, prospekty i zniżki kolejowe przez wszystkie oddziały biura podróży „Orbis” oraz przez Dubrownicka akc. społ. Fraha II., Havlickevo nam 25. 497sse

LOKALE

UCZNIA od lat 12 przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem. Opieka, pomoc w nauce, hebrajskie, fortepjan: Kraków, ul. Starowiślna 34, m. 4, od godz. 2—5 popoł. 248g

LOKAL frontowy na ul. Stolarskiej do oddania. — Zgłoszenia: telef. 16748. 253g

Reklama dźwięgnia handlu

ZARZĄD DOMU MODLITWY IM. H. p. SCHORNSTEINA w Podgórzu ul. Brodzińskiego 12

zawiadamia, że z powodu rozbudowy bóżni cy rozporządza wolnymi miejscami na nadchodzącą święta i uprasza P. T. Reflektantów o zgłoszenie się w godz. urzędowych codziennie od 7—9 wieczór

STOW. „EZRA CHOLIM” W KRAKOWIE

podaje do wiadomości, że na nadchodzące święta urządza

MODLITWY

w bardzo wygodnych salach przy ul. Fillpa 6 (dom kolej. ZKP.) i w tym celu zaangażowało najwybitniejszych kantorów. 440x

Dochód przeznaczony zostaje na cele lecznicze dla biednych chorych.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 7—9-tej wiecz. WP. Arch. Izidor Kurtzer, ul. Pędzichów 21, parter, telefon 143-79. — Informacji udzielają: WP. Eljasz Horowitz, ul. Szewska 11, telefon 161-48 — L. Schlechkorn, ul. Długa 15, telefon 125-48 — M. Reiserer, ul. Krowoderska 51, telefon 140-99. —

FIRANKI MICHAŁA WEITZA, FLORJAŃSKA 23

UCZNIA szkoły średniej przyjmę z utrzymaniem. Opieka i pomoc w nauce Rosengarten, poste rest. Kraków — za okazaniem kwitu inseratowego. 254g

POKOJ umebłowany dla 2 panów lub 2 pań, z utrzymaniem lub bez, ewentualnie 2 uczenie. — Opieka rodzicielska. — Zgłoszenia: Barska 15, m. 7. 441x

DLA PANIENKI (zycie mieszkanie, ewentualnie z użyciem maszyny szycia, w samotnej wdowie: Taubman, Bochen ska 8, m. 19.

RÓŻNE

SMACZNE obiady domowe w pozniżonej cenie, — Kraków, ul. Dietla 111, I. piętro, m. 7. 241bp

WAŻNE dla Pań! Już za 3 złote przerabiam kapelusze według najnowszych żurnali. Uwaga na adres: Kraków, ul. Węgłowa 3, drzwi 9. 251g

DLA 2 uczenie (uczniów) pensja, opieka. Rodzina inteligentna: Kraków, ul. Stradomska 27, m. 20 243g

WIKT, mieszkanie, pomoc w nauce, fortepjan, dla młodzieży szkolnej: prof. gimn. Kraków, ul. Wielopole 24, III. piętro m. 5. 247g

Koncypienta poszukuje

Zgłoszenia z referencjami i warunkami do biura dzienników Alojzy Springer, Bielsko — ul. 3-go Maja 7, p.d. „Bielsko 100”. 455x

Table with subscription rates: FRENUMERATA: w Krakowie z odnośnem do domu, w Krakowie z przesyłką pocztową, Na prowincji z przesyłką pocztową, Zagranicą z przesyłką pocztową. Prices: Zł. 6'00, 6'20, 6'60, 10'60. Quarterly: Zł. 18'00, 18'60, 19'80, 30'00.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona tekście i nadesłaniem ma 8 łamy po 74 młm. — Strona za tekstem 6 łamów po 87 młm. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1' — Nadeślone 0'75. — Za tekst 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dodajcie się 25%.